Nr. 239. 421. We Lwowie — Czwartek dnia 19. Października 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi: We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł. za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł. Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe. BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3. (sklep). Otwarte od godz. 9 do 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3 księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki 10 tudzież „Biuro dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują: w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10, Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6. H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

Od l. października wprowadziliśmy tę nowość, że wszyscy nasi prenumeratorowie miejscowi otrzymają przy składaniu przedpłaty w administracyi Gazety Narodowej (a nie w innych biurach lub ajencyach) Kartę abonamentową na bezpłatne wypożyczanie książek w języku polskim, francuskim i niemieckim ze znanej czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera) przez przeciąg czasu trwania prenumeraty *Gazety Narod.*

Biura administracyi Gaz. Narod. mieszczą się w gmachu Towarz. kredytowego ziemskiego przy ul. Karola Ludwika 3 (gdzie dotychczas była cukiernia Kosteckiego).

Jeremi we Lwowie.

Lwów d. 18 października.

Dzisiaj przybył do Lwowa Kornel Ujejski — Jeremi.

Witajże nam, witaj, miły Gospodynie! — najmilszy, najdroższy, jakiego ze wszystkich przestworów swoich zesłać nam dzisiaj mogła Ojczyzna.

Jeremi przybędzie na obchód jubileuszowy, który się dzisiaj zbierze w ognisku stolicy kraju, w ratuszu i sam też przemówi.

Przed nami oto leży list Jubilata, który do nas, jak i do innych czasopism wystosował na początku roku (nr. 6 „Gaz. Nar.“ z d. 8 stycznia br.), a który dzisiaj powtarzamy:

„Autor „Skarg Jeremiego“, wyczytawszy w gazetach o zamiarze publicznego uczczenia jego 70 lat życia, prosi pokornie a stanowczo o zaniechanie tej myśli. Prosiłby o to nawet wtedy, gdyby bieżący rok nie był straszną rocznicą najboleśniejszego z naszych pogromów, bo nie krwią oblanego, ale wstydem i hańbą traktatu grodzieńskiego.

Jeremiaszem on się nazwał, a rodacy przyznali mu ten tytuł. Nie jemu tu więc tryumfować.

Chory jest i prawdopodobnie niedaleko mu do grobu, a odejdzie z wielkim bolem w duszy, bo zostawia Ojczyznę może skazaną na długie ciężkie losy, a naród w upadku, poniżeniu, ach, i ze znacznym ubytkiem energii i patryotyzmu. Nie pora Waszemu Jeremiemu radować się.

Niech zaginie żałobna chóralna pieśń i pamięć o jej śpiewaku niech zaginie! A Ty, miła, droga Ojczyzno odżyj najrychlej w weselu i szczęściu!“

Wypadało zapewne uznać powody odmowy Jubilata, ale nie należało ich uznać. Dzieła Jego nie są jeno Jego, ale i narodu własnością i chwałą. Dlatego 12 września br, nie mógł być jeno Jego uroczystością osobistą, ale i narodu. Grono poważnych, znanych w kraju mężów tutejszych działało widocznie tylko w myśl powszechnego pragnienia, gdy postanowiło uczcić powody Wieszcza i odstąpić od głośnego wynurzenia Mu czci swojej i wdzięczności, jakie Kraszewskiemu zgotowano, ale poważnego i cichego wynurzenia tych uczuć nie zaniechać. Wskazano Jeremiemu, że obchód jubileuszu Jego pobudzi naród do rozpatrywania swoich bolów i wierzeń, swoich grzechów i pokuty, że naród — wśród huku i wrzawy pędzących lokomotywą dziejów i prądów nowoczesnych — zaczerpnie na nowo w pieśniach Jeremiego wytrwałości, i śpiewając Marsz Legionów, Boże coś Polskę i Chorał, gotować będzie tem goręcej serca i duchy i usta swoje do owej przyszłej pieśni: Zmartwychwstała!

Przystał zatem Jeremi na obchód poważny a cichy i w tym też duchu lwowski komitet jubileuszowy wydał pod d. 4 lipca br. krótką skromną odezwę.

Rocznica jubileuszu przypadała w porę letnią, wakacyjną; komitet jubileuszowy ustanowił przeto miesiąc jubileuszowy, poczęty rocznicą 12 września. Jakie owoce wydał ten miesiąc, — to rozbrzmiewało wszerz i wzdłuż przez czasopisma, a Wieszcz nasz, ostatni z wieszczów, niezawodnie zaliczy ten miesiąc do swoich najmilszych, jak to wyraził w liście, pisanym do jednego z naszych redaktorów, z niewymowną przysyłając radością adres chłopów z okolicy, w której najbardziej srożyło się ich zaślepienie w r. 1846 — adres wymowny, wzniosły i przez nich samych ułożony i spisany. Jaki tryumf twórcy Chorału! Jaka pociecha dla sprawy narodowej!

Nadzieje mężów, którzy obchód jubileuszowy odbyć postanowili, spełniła się. Nawet pomiędzy robotnikami polskimi, pracującymi w czarnych kopalniach Westfalii i wśród obcych a nienawistnych, jakby na zatratę dla Ojczyzny skazanych, ozwał się potężnie duch narodowy w adresie do Jeremiego.

Czasopisma nie ważyły się podniecać uczuć narodu; a ozwały się one tak mile, tak szczerze, serdecznie, rozlegle, że wbrew perswazyom rodziny, Jeremi postanowił odpisać wszystkim, których znał miejsce pobytu, i jak wiemy z Jego listu, niemal czterysta odpowiedzi rozesłał. Kraj zna znaczniejsze z tych odpowiedzi i nie potrzebujemy podnosić, jakie one wywarły i w długie lata wywierać będą wrażenie, i jakie pozostanie wrażenie po skromnych ale gorących obchodach, które w kraju urządzono.

Patryarcha nasz — jak Go nazwał Jeremi — i przewodniczący komitetu dr. Smolka, zawiadomił Jubilata, że dzisiaj odbędzie się tu w sali ratuszowej obchód jubileuszowy. Zarazem dowiedział się Jubilat, że obchód urządzony jest staraniem miasta i jego przezacnego prezydenta. To wszystko, a nadto żal — pisał Jubilat do p. Pl. K. — że w Strzeliskach nie mógłby przyjąć wszystkich deputacyj,

— „to wszystko skłoniłoby mnie do pojawienia się na wieczorku dnia 18 bm. i do przemówienia na nim; gdybym był pewny, że mój przyjazd nie wywoła ostentacyjnego przyjęcia, gdyby mi pozwolono cicho się zjawić, cicho odejść i zaraz odjechać.

Chociaż nie wyglądam na chorego, chory jestem, krzepną mi nogi, nienormalny obieg krwi działa szkodliwie na cały mój organizm i fizycznie czuję się bezsilnym. Dodaj do tego, że od 12 września wysłałem blisko 400 własnoręcznych odpowiedzi, a zrozumiesz stan mój fizyczny a nawet moralny. Okrutnie jestem zmęczony. Otóż przyrzeknijcie mi, że szanować będziecie resztki mego zdrowia. Należałoby poprosić wszystkie redakcye, aby o moim przyjeździe nie głoszono... Na estradzie tylko dla przemówienia się znajdę. Jak się dostanę na piątro! — gdy nieco żywiej przejdę przez pokój, nogi mi mdleją... Jeszcze raz proszę i zaklinam, nie róbcie żadnych parad ze mną — to nie odpowiada mojej duszy i gorzko mi się robi, bo ja nie na moją, ale na chwałę narodu czekałem.“

List ten nadszedł do Lwowa jeszcze d. 13. b. m., a zapowiedź przybycia takiego gościa, jak Jeremi, zachowaną została w tajemnicy do wczoraj, i we wszystkiem, chociaż z żalem, usłuchano jego woli.

Posłuszny przykazaniu polskiemu *Usque ad finem*, Jeremi uczuł, że Ojczyzna woła Go do apelu — i jak zrozumiał, że winien zezwolić na obchód jubileuszowy, że ma misyę do spełnienia, ninie właśnie arcyważną, tak też podjął się onej olbrzymiej pracy listowej, i oto Bóg Go już wynagradza skutkami tej pracy. Dlatego też postanowił przybyć do Lwowa i przemówić. Rozwiewają się ponure myśli Jeremiego wyrażone w przytoczonej odezwie styczniowej, i snać Bóg Go do długiej jeszcze pracy przeznaczył, skoro Mu w Jego wieku i osłabieniu użyczył ciała i ducha mocy do takiej pracy.

Będzie to jeden z najpiękniejszych pomników z dni naszej pokuty, gdy wszystkie znaczniejsze adresy i listy do Jubilata i Jego odpowiedzi razem ogłoszone zostaną.

Ze względu na wrażenie u obcych narodów bylibyśmy pragnęli obchodu jak najwspanialszego, ale ten cichy a poważny wystarcza Jubilatowi. Dla naszego narodu zaś niewysłowione szczęście, że wśród dziwnych dzikich prądów nowoczesnych, znowu się w górę wyniosła harta Jeremiego, jej hasła i jej wiara, a brzmienia jej już nie zacichną i po owym dniu, gdy naród zaintonuje: Zmartwychwstałem!

Witajże nam, witaj najmilszy, najdroższy Gospodynie!

Projekt
ustawy wyborczej hr. Taaffego
w świetle praktycznych stosunków.

Lwów d. 18. października.

II.

Podnieśliśmy już jak wielkie niebezpieczeństwo pociąga za sobą projektowana reforma pod względem narodowym. To główny i rozstrzygający punkt, który wystarcza zupełnie, byśmy się stanowczo przeciw niej oświadczyli. Zapomnąć wszakże prócz tego nie można, że pociąga ona za sobą niebezpieczeństwa państwowe i jest nowem jaskrawem wykroczeniem przeciw zasadom autonomii.

Pod względem państwowym o ile uważaliśmy za stosowne zbliżenie się do siebie partyj umiarkowanych o tyle ten wręcz sprzeczny z dotychczasowym programem Rządu apel do frakcyi radykalnych musimy nazwać skokiem karkołomnym. Nie ma może państwa w którym tak wiele podstaw do wytwarzania się żywiołów skrajnych jak w Austryi. Że na podstawie tego ważnego kroku ku powszechnemu głosowaniu wprowadzenie bezpośredniego ogólnego głosowania powszechnego i to do wszystkich ciał reprezentacyjnych byłoby tylko kwestyą czasu, o tem wątpić nie można. Tymczasem Austrya tak pod względem kultury jak i stosunków społecznych mniej niż jakiekolwiek inne z państw europejskich przygotowaną i odpowiednią jest do tego rodzaju ordynacyi wyborczej.

Nie przeczymy, że prawo głosowania powszechnego w abstrakcyi może być nazwane sprawiedliwem, lecz abstrakcyjny ten sposób pojmowania rozstrzygać nie może. We Francyi i Niemczech przy nierównie wyższej kulturze i prawie zupełnie jednolitej narodowości rezultaty powszechnego głosowania są nadzwyczaj smutne. We Francyi, jak świadczy n. p. ostatnia sprawa panamska dochodzą przeważnie do steru szumowiny społeczeństwa. W Niemczech obniża się niveau moralne i umysłowe parlamentu z każdym nowym okresem wyborczym. Patryoci niemieccy drżą o przyszłość państwa wioząc szalone postępy socyalnej demokracyi, oraz najrozmaitszych demagogów wojujących na każdym kroku kłamstwem i oszczerstwem.

O ile gorzej byłoby w Austryi, gdzie nie ma prawie jednej gminy jednolitej pod względem narodowym i pod względem zasadniczych zapatrywań co do kwestyi, jaki ustrój państwowy najodpowiedniejszym byłby dla monarchii! W Niemczech i Francyi wszyscy obywatele i to nie wyłączając nawet socyalnych demokratów umiarkowańszego kierunku, a wyjmując tylko anarchistów łączą się w tem, iż mają poczucie narodowe, które zlewa się z poczuciem państwowej przynależności. W Austryi ta jedyna spójnia odpada, pole więc do najbardziej skrajnych i odśrodkowych idei w każdym kierunku.

Właściwością projektu hr. Taaffego jest między inemi rzeczami to, iż odbycie służby wojskowej ma wpływać na prawo wyborcze. W dziwnym optymizmie wychodzi tu rząd widocznie z przekonania, że kto odbył wojskową służbę, tego patryotyzm austryacki ma być na zawsze ustalony. My sądzimy, raczej, że instytucya ta właśnie będzie mieć skutek przeciwny i pociągnie za sobą wprowadzenie radykalnej agitacyi politycznej do armii a w dalszym ciągu niebezpieczeństwo zreorganizowania wojska.

Przechodzimy do zarzutów ze stanowiska autonomicznego. Przeciwni byliśmy zawsze wyborom bezpośrednim do Rady państwa, przeciwni wszelkiemu osłabieniu wpływu krajowych sejmów i liczyliśmy na to, że choć w części rząd uznaje nasze autonomistyczne zasady. Tymczasem rząd tenże sam bez opinii jakiegokolwiek sejmu narzucić nam chce wyborczą ustawę, za którą nasza legalna reprezentacya krajowa nie oświadczyła się nigdy i burzącą podstawy na których się nasz sejm opiera. Wobec takiego zniwelowania stosunków społecznych nie uwzględniającego różnic historycznych i politycznych poszczególnych krajów, wobec tej dziwacznej kombinacyi centralistycznego biurokratyzmu z ochlokracyą, traci wszelkie znaczenie legalna reprezentacya kraju i staje się istotną anomalią.

Tyle co do zasadniczych naszych zarzutów. Mimochodem jeszcze chcemy wspomnąć o szczególe, który jaskrawo wykazuje jak mało obmyślanym jest projekt rządowy. O prawie wyborczym rozstrzygać ma nader skromny census inteligencyi, mianowicie ukończenie szkoły ludowej lub udowodnienie świadomości czytania i pisania. Ta ostatnia kwalifikacya, ten egzamin na wyborcę doprowadziłby musiał w praktyce do najdziwaczniejszych konsekwencyj. Czy rozważył to rząd, że w wielu gminach wiejskich, jakoteż w miastach i miasteczkach naszych tłumy „kandydatów na wyborców“ musiałyby się owemu egzaminowi poddać? Nauczyciel ludowy, który powinien stosownie do swego zawodu stać na uboczu od politycznych agitacyj, miałby możność „palić“ przy egzaminie wyborczym kandydatów według swego widzimisię i stałby się najbardziej wpływową osobistością polityczną, decydującą w wielu gminach o wyniku wyborów. A jaka apelacya od niesłusznego ocenienia pod względem wykazania kwalifikacyi czytania i pisania? Wyłącznie odwołanie się do trybunału państwa z powodu pogwałcenia należących się prawnie praw politycznych. Czy można sobie wyobrazić Ungera na czele trybunału państwowego, zastanawiającego się nad tem, czy bazgraniny parobków z naszych gmin wiejskich lub żydów z naszych miasteczek są istotnie „pismem“? A może jeszcze ustny egzamin z czytania musieliby zdawać kandydaci na wyborców, w razie „spalenia“ ich przez nauczyciela wiejskiego przed areopagiem najwyższego państwowego trybunału? Prawdziwie gdyby nie smutna okoliczność, że ten projekt na seryo leży przed nami, możnaby to uważać za żart przeznaczony dla pism humorystycznych.

Nie przeczymy temu wcale, że census inteligencyi ma zupełne uprawnienie. Zgodzilibyśmy się chętnie na wprowadzenie go do naszych ustaw wyborczych. Lecz census inteligencyi ma uzasadnienie tylko co do wykształcenia rzeczywistego, polegającego np. chociażby na ukończeniu szkół średnich lub zawodowych a nie na samem wykazaniu, że się kilka liter krzywo umie napisać i że się wysylabizuje z biedą jedną stronnicę druku.

Trudno było zrozumieć w pierwszej chwili, na jakiej drodze ministerstwo całe wbrew poprzednim oświadczeniom swym, mogło dojść do tego, by się nagle i z tak lekkiem sercem rzucić na bystre wody niewczesnego radykalizmu. Dziś zagadka w części się rozjaśnia. Opinia publiczna, i to jak się zdaje całkiem słusznie, wskazuje ministra skarbu dr. Steinbacha jako autora projektu.

Dr. Steinbach jest socyalistycznym doktrynerem, jak już niejednokrotnie dał tego dowody. Nie zna on praktycznych stosunków w poszczególnych krajach i sądzi o społecznych objawiach częścią na podstawie mylnego widnokręgu biurokraty, częścią na podstawie socyalnych doktryn, zaczerpniętej z pism teorytyków o zawróconych głowach. Że przytem p. Steinbach jest człowiekiem inteligentnym, umiejącym w sposób bardzo zajmujący przedstawić swe karkołomne pomysły jako rzeczy bardzo naturalne a nawet zbawienne, o tem z mów i pism jego łatwo się przekonać. Jego to wpływom należy przypisać zwrot w zapatrywaniach ministerstwa. Okoliczność, że dr. Steinbach najbardziej tu zawinił, nie uniewinnia wszakże wcale jeszcze wszystkich innych członków gabinetu, którzy bez najmniejszego porozumienia się ze stronnictwa dali się wciągnąć na tę wielce niebezpieczną drogę.

Co Kołu polskiemu obecnie uczynić wypada, na to, zdaniem naszem, odpowiedź nie trudno. — Bez względu na wszelkie możliwe konsekwencye powinnaby nasza reprezentacya przy sposobności najbliższej, a więc już przy pierwszem czytaniu ustawy wyborczej oświadczyć się w sposób niedwuznaczny przeciw projektowi rządowemu. Tego wymaga obrona interesów narodowych i zasad autonomii, któreto momenta dla każdego z naszych posłów wyższą powinny być ideą, jak wszelkie demokratyczne zachcianki.

Zdajemy sobie najzupełniej z tego sprawę, że raz przez rząd rzucona sprawa reformy wyborczej nie zejdzie z porządku dziennego i będzie musiała być w przyszłości w jakiś sposób rozwiązaną. Nie doradzalibyśmy więc w dalszym ciągu obrad nad tą kwestyą w komisyi Rady państwa ograniczyć się do czysto negatywnego stanowiska. Niektóre zmiany ordynacyi wyborczej mogłyby być dopuszczone, a nawet byłyby pożądane. Przeciwko dopuszczeniu, obok cenzusu podatkowego, pewnego cenzusu inteligencyi nietylko nie mamy nic do zarzucenia, lecz nawet usilnie myśl tę byśmy poparli. Powinien to jednak być rzeczywiście cenzus inteligencyi, którego kriterium polegałoby na istotnie wyższem wykształceniu.

11

Jaskółczym szlakiem

Powieść

przez

Maryę Rodziewiczównę.

(Ciąg dalszy.)

— Ależ to socyalizm najczystszej wody. No i proszę — w tym kraju!

— Nie wiem czy to socyalizm — ale to ruina! Procesuję się z nimi całe życie. Wracam z sądu — przegrałem sprawę, Świadczą przeciw mnie jakieś dokumenty Jana Kazimierza. A przecież dzieci nasze uczą, że królów nigdy nie było! Ot tobie logika!

— Myślę — nie siać nie żąć, nie kosić. Bo i co warte moje staranie i praca. Myślę i pracuję dla chłopskiego bydła.

Dwnobym majątek sprzedał, ale żona nie daje! Kości moje z grobu będą wołały sprawiedliwości. Może kto posłyszy.

Ot — dojeżdżamy do wsi. To już moje pola — moje utrapienie i zgryzota.

— Śliczne urządzenie. Kraj przez to pewnie się podniesie! zaśmiał się Kostuś ironicznie.

Bryka Alkony wtoczyła się do wsi i stanęła przed wielką, odrapaną karczmą, z podsienią na słupach. Wnet z niej wyległ tłum żydów i otoczył wehikuł, a dwie krowy i koza poczęły boz ceremonii wyciągać siano z pod nóg podróżnych.

Panna Felicya zdecydowała, że tu należy spożyć obiad. Weszli tedy do izby.

— Ujechaliśmy trzy mile zaledwie! — rzekł Kostuś. — Jabym radził naznaczyć sobie punkt bliższy niż Sadyby, bo kto zaręczy, czy żywi tam dojedziemy? Tu, oprócz jaj i wódki, niczego do spożycia więcej nie mają.

— Myślałam o tem. Zatrzymamy się w Malewiczach u Zawirskich. Serdeczna moja przyjaciółka, Wojniczówna, jest zamężną za Zawirskim. Tam nas przyjmą całem sercem. Jest tu blisko ktoś jeszcze dobrze znajomy, pan Erazm Różycki, ale tam wstępować nie mogę, chyba w ostateczności.

— Dlaczego znowu?

— Bo rozstaliśmy się bardzo źle — odparła z uśmiechem. — On się kochał we mnie.

— I dostał arbuza? — odpowiedział wesoło Kostuś.

— Coś w tym rodzaju — rzekła wymijająco. — Ale to stare dzieje. Pewnie się ożenił, zapomniał, dzieci ma dorosłe. Chciałabym go jednakże spotkać.

Kostuś miał żart na ustach, ale się powstrzymał. Całem swojem życiem stara panna wysłużyła sobie nawet u pustaka siostrzeńca cześć i szacunek. Miał bezustannie przed oczami jej zaparcie siebie, poświęcenie; teraz dopiero zrozumiał, że i ona coś osobistego czuć mogła kiedykolwiek i zamiast śmieszności, wywołała w nim wdzięczność, iż on to posłyszał wyznanie.

— Stajemy tedy w Malewicach. Daleko to jeszcze? — spytał.

— Trzy mile. Ten zbrodniarz, nasz woźnica, mówił że będziemy tam jutro rano.

— Bodajby go piekło pochłonęło z jego bryką i szkapami! Miła peregrynacya! Wolę już nasze transporty algierskie na grzbiecie osła.

Szynkarka podała im zamówione jaja i jęła indagować.

— Jasny pan może doktor do Malewicz? Tam żydki wyglądają pan doktor.

— Daj nam święty spokój! — ofuknęła panna Felicya.

— Może jasne państwo dzierżawe szukają, albo berlińskie kupce od lasów są? Mój mąż by za faktora był.

— Ot, zamiast handlować lasami, upiekłabyś nam kurę na pieczyste! — rzekł Kostuś.

— Kure? — powtórzyła przeciągle. — U nas kure rzną, jak, uchowaj Boże, ona chce zdechnąć, albo kiedy maleńkie dziecko ch re!

Tu Alkone ukazał się we drzwiach.

— Jasne państwo, my sobie jedźmy! Ja tutaj konie zmienił, to te nowe takie bystre, oni całkiem stoić nie chcą, oni już do mego parobka na głowę skaknęli! My tak polecim, jak żelazna maszyna!

— A kiedyż staniemy w Malewiczach? — spytała panna Felicya, wstępując do arki.

— Na jutro rano!

— Co to? Nowi pasażerowie! — rzekł Kostuś, zaglądając do bryki.

— Nu, nowi, to co? Jasny pan polubił już tamtych. Te także spokojne ludzie, oni tylko trochę podjadą do lasu. Potem sobie pójdą za swoim interesem. Ja takie mam mientkie dusze, że nie mogę nikomu odmówić, coby jego w drodze poratować. Ja i jasne państwie nie pozwolił na stacyi przepadać! Och, u mnie serce nie do interesu!

Wygramolił się na kozieł i ruszył, jak zwykle z miejsca, tęgim galopem. Żydzi krzyczeli do siebie tysiące poleceń, póki głos wystarczał, potem psy wioskowe urządziły koncert pożegnalny, rozdrażnione klekotem i brzęczeniem bryki, wreszcie roztoczyła się znowu wokoło cisza pól i łąk.

Na horyzoncie czerniały wielkie lasy.

— O! przecie zobaczysz nasze puszcze! — rzekła panna Felicya. — Te, zdaje mi się, należą do Malewicz. Twój ojciec często tu polował, bo byli kolegami z Zawirskim Są tam dziki, jelenie, łosie. A co za pyszne drzewa!

— Przecie będzie coś pysznego! Jak dotąd, imponują mi wyłącznie te morza zbóż. Nie rozumiem tylko, kto te pola uprawia, bo ludzi prawie się nie spotyka, a spotkani wyglądają jak nędzarze. W ogóle wszystko tu niesłychanie pierwotne.

— To tak z pozoru. Niech-no poznasz choć jeden dwór i swoje towarzystwo!

Konie Alkony bardzo rychło straciły animusz. Na drugiej wiorście już ledwie się wlokły, pomimo energicznych napomnień woźnicy.

Puszcze zbliżały się bardzo powoli i, rzecz dziwna, stopniowo malały.

Słońce zachodziło właśnie, gdy bryka stuknęła o pierwszy korzeń.

Panna Felicya wychyliła się ciekawie.

— Ach, mój Boże! — wykrzyknęła. — Gdzież się te bory podziały!

W obie strony drogi ciągnęły się szeroko pnie i zarośla, rzadkie pojedyncze drzewa, krzywe, karłowate sośniny, gąszcz brzeźniaku młodego i niezliczone sążnie drew.

— Ach, mój Boże! — powtórzyła panna Felicya. — Toć tu chyba trąba szalała! Nie ma już naszych borów! Czyżby to Zawirski zniszczył!

Zwróciła się po informacyę do żydów jadących w bryczce, ale tych nie było.

I ujrzał Kostuś dziwny obraz.

Wehikuł stanął. Żydzi wysiedli wszyscy, szybko obmyli ręce w rowie przydrożnym, nałożyli na siebie pasiaste opończe, do obnażonych rąk i czoła przytroczyli rzemienie i dziesięcioro i wszyscy, w jedną stronę zwróceni, odprawiali modlitwy wieczorne, kiwając się i psalmodyując monotonnie.

— To epizod oryginalny! — zaśmiał się młody.

Ale pannę Felicyę zajmowały tylko lasy. Spojrzała po żydach oburzona.

— Modlą się, modlą! Ich Bóg mieszka pewnie w tej ruinie. Oni ją czczą, jako źródło swoich skarbów!

(C. d. n.)

Dalej nie sprzeciwialibyśmy się zasadniczo ogólnemu, lecz na razie tylko nieznacznemu zniżeniu cenzusu podatkowego.

Wreszcie chcemy chętnie uznać, że klasom robotniczym należy się pewna reprezentacya legalna, której przeprowadzenie może w zupełności wejść w istniejący system wyborczy. Czy formą stosowną byłby ku temu celowi wniosek wniesiony przez posła Bärnreitera, czy należałoby utworzyć Izby robotnicze, o tem przedwczesnem byłoby teraz wyrazić stanowcze zdanie.

W każdym razie wszelkie ewentualne zmiany ordynacyi wyborczej należy przeprowadzić dopiero po gruntownej rozwadze na podstawie dokładnych dat z krajów poszczególnych i uwzględniając zapatrywania naszego sejmu krajowego o ile są znane lub o ile na najbliższej sesyi sejmowej się objawią. Samo przez się się rozumie, że należałoby przy reformie, jakąkolwiek ona będzie, zwrócić uwagę na to, że dotychczasowa ilość reprezentantów naszego kraju nie odpowiada ani ilości ludności ani obecnej sile podatkowej Galicyi i że pomnożenie ilości posłów z kraju naszego jest koniecznym naszym postulatem.

Pierwszym jednak krokiem w całej tej sprawie niech będzie oświadczenie stanowcze, że nie pójdziemy na lep panu Steinbachowi i położymy *veto* przeciw jego awanturniczym w równej mierze dla naszej narodowości jak i dla całego państwa niebezpiecznym experymantom politycznym.

Żydowscy radykaliści.

Lwów d. 18. października.

XX.

(Pieniądze i żydzi).

Pieniądze stanowią główny środek, którym posługuje się polityka narodowa żydowska dla opanowania materyalnych interesów wszystkich narodów świata. Geniusz żydowski umie też z nieporównanem mistrzowstwem korzystać ze wszystkich przywilejów ruchomego kapitału, i przez wpływy swoje te przywileje ustawicznie rozszerzać i umacniać. Niewidzialna, usuwająca się z pod kontroli publicznej, kosmopolityczna, wolna od wszelakich skrupułów potęga pieniędzy wybornie odpowiada właściwościom charakteru narodowego żydowstwa. Gdy bowiem wszystkie narody świata powodują się w swojem działaniu historycznem zawsze jakiemiś ideałami, tak, iż potęga materyalna służy im tylko za środek ku osiągnięciu owych ideałów — żydzi wciskają się wszędzie, lecz obcy owym ideałom, wyławiają wszędzie tylko gotówkę — nic, jak tylko gotówkę. Gdy Rothschild wiedeński pożyczał pieniędzy Austryi na wojnę z Prusakami, Rothschild frankfurcki finansował pożyczki wojenne pruskie na koszta wojny z Austryą, tak samo podzielone były role braci Rothschildów podczas wojny prusko-francuskiej w latach 1870 — 1 i podczas zawierania pokoju t. j. realizowania i lokowania kontrybucyi francuskiej. U nas, gdy szlachta miała do rozporządzenia wolność cłową od towarów zagranicznych, wolność od podatków, pańszczyznę, i rozmaite inne przywileje, przedstawiające materyalną wartość; żydzi byli zawiadowcami i arendarzami tych wszystkich przywilejów, a gdy nadszedł okres rozbiorów, żydzi z zapałem powitali nowe rządy, gdyż zmiana stosunków otwierała im tylko pole do nowych „geszeftów". Za czasów pańszczyźnianych żydzi zawsze stali po stronie dworu przeciwko chłopu, ale gdy w r. 1846 przyszło do rzezi szlachty przez chłopów, żydowscy propinatarowie złoty zrobili interes na tej zawierusze, gdyż za bezcen wykupili od rozpojonej tłuszczy porabowane po dworach kosztowności.

Opowiadał mi jeden z miłośników i znawców swojskiego naszego przemysłu artystycznego, iż w pałacu Rothschilda paryskiego oglądał w jednym z salonów garnitur mebli, wybity autentycznemi pasami polskiemi, bardzo wybrednie dobranemi Potrzeba było na to niemałej kolekcyi pasów. Kto wie, ile tam pasów znalazłoby się takich, które tam dostały się jako towar, zdobyty „delikatnym rozumem" żydowskim podczas rzezi tarnowskiej, i podczas innych katastrof krwawych, w których rozpraszały się po świecie pamiątki i skarby polskiej szlachty?..

Fiskalne i polityczne przywileje ruchomego kapitału stanowiły zawsze i wszędzie podstawę politycznej potęgi żydowstwa, gdyż cała odwieczna organizacya narodowa żydów jest na to obliczoną, ażeby opanowywać *pieniądze*, i pieniądzmi niszczyć „powoli i z lekka" te wszystkie narody, które „Pan Bóg Izraela poda w moc jego..."

Naród żydowski nie ma dziś ani własnej ziemi, ani królów ani hetmanów. A jednak wywiera potężny wpływ na losy niejednego kraju, i chcąc nie chcąc ulegają tym wpływom różni monarchowie i ministrowie, muszą się z nim liczyć hetmani wojskowi, zarówno jak i przewódcy polityczni narodów i stronnictw potężnych. Nie podzielam wcale zdania, jakoby żydzi panowali już nad światem, i uważam za próżne obawy, iżby do tego kiedyś przyjść miało — z tej prostej przyczyny, iż historya to nie „geszeft". Żydzi wyzyskują tylko *słabe strony* jednostek, *słabe strony* narodów i *słabe strony* ludzkości dla swej korzyści materyalnej; ich działalność jest antitezą wszelakich dążności idealnych w życiu narodów, ich siła jest wynikiem rozkładu tych organizmów, których sokami żywią się, ich celem opanowanie pieniędzy i opanowywanie wszystkiego, co przez pieniądze opanować się da — *co można kupić za pieniądze...*

Więc tam, gdzie ustawodawstwo zapewnia przewagę i przywileje ruchomemu kapitałowi, tam i żydzi wytwarzają potężną arystokracyę, której przywileje o wiele więcej ciężą narodom, demoralizują i niszczą je, niż dawniej ciężyły przywileje szlachty feodalnej. W pieniądzach tkwi głównie potęga żydów, a światło, wprowadzone na tajemne drogi panowania kapitalizmu, odsłania i oświeca zarazem i drogi panowania żydów.

Przypatrzmy się też bliżej pieniężnej arystokracyi żydowskiej i sposobom, jak szerzy się i utrzymuje jej panowanie.

Uroczystości w Tulonie.

14 października.

Podczas obiadu na pokładzie statku „Formidable" admirał Boissoudy wyraziwszy w dłuższej przemowie radość z powodu, iż może podejmować oficerów rosyjskich, wzniósł zdrowie cara i carowej i prosił gości rosyjskich aby u stóp carskiego tronu złożyli życzenia wielkości i pomyślności dla Rosyi. „Pytam się — mówił dalej — gdzie jest Francuz, któremuby serce nie zabiło na zawsze drogie wspomnienie, jakie po sobie zostawili we Francyi trzej członkowie dynastyi Romanowów, którzy nosili imiona Aleksandrów."

Przemowę swą zakończył admirał prośbą do oficerów rosyjskich, aby złożyli hołd u stóp carowej „tego wzoru wszystkich cnót kobiecych, córki owej familii duńskiej, która zawsze tyle sympatyi dla Francyi żywiła."

Drugi toast wniósł admirał Boissoudy na cześć armii i marynarki rosyjskiej. Admirał Avelane odpowiedział toastem na cześć Carnota i francuskiej marynarki i armii.

Wieczorem odbył się bal w Arsenale. Ukazanie się Avelana powitano dźwiękami hymnu rosyjskiego i entuzyastycznymi okrzykami na cześć Rosyi i cara. Około północy opuścił admirał sale balowe.

15 października.

Bal w Arsenale skończył się dopiero o godz. 6 rano — wśród rozmaitych charakterystycznych epizodów. Francuscy oficerowie obnosili Rosyan na swych barkach po salach, poczem Rosyanie odwdzięczyli im się w ten sam sposób wśród entuzyastycznych okrzyków wszystkich gości balowych.

Przed południem wydała municypalność dla oficerów rosyjskich śniadanie na 800 nakryć w dziedzińcu wspaniale przystrojonego lyceum. Wśród żywych okrzyków wniósł mer toast na cześć cara i carowej, a skoro się uciszyło, mówił dalej:

„Okrzyki te świadczą o silnej przychylności Francyi dla Rosyi. Oby zjednoczenie obu ludów okazało całemu światu gorące życzenie Francyi, aby w Europie zaświtała era pokoju i dobrobytu. Znajdziemy — zakończył — we własnej sile rękojmię tego pokoju, niezbędnego dla idei wolności".

W odpowiedzi wniósł admirał Avelane toast na cześć Carnota i narodu francuskiego. W mowie swej dziękował za świetne przyjęcie, jakie zgotowano eskadrze rosyjskiej. Przyjęcie to jest dowodem wielkości i gościnności narodu francuskiego oraz wzajemnych sympatyj obu narodów. Następnie pił zdrowie mera i na pomyślność Tulonu i całej Francyi. Poprzednio jeszcze rozdano oficerom rosyjskim puhary, ofiarowane im w darze przez miasto Tulon.

Po śniadaniu nastąpiła defilada towarzystw muzycznych, a potem odbyło się wspaniałe corso kwiatowe. Avelana i oficerów jego zasypywano formalnie kwiatami.

Następnie odbył się bankiet, wydany przez admirała Vignes na cześć Avelana a wieczorem galowe przedstawienie w teatrze. Chór złożony z 200 osób ośpiewał marsyliankę i hym rosyjski. Przedstawienie skończyło się o godz. 1 w nocy.

16. października.

Tulon zaczyna przybierać spokojniejszą postać. Ruch na ulicach mniejszy, ciekawi przybysze, których zebrało się około 200.000, rozjeżdżają się w rozmaite strony, unosząc ze sobą wspomnienie doznanych wrażeń.

Admirał de la Jaille wydał na pokładzie statku „Richelieu" wspaniałe przyjęcie dla oficerów rosyjskich, na którem jednak admirał Avelane nie był obecnym. De la Jaille, wyraziwszy swoje ubolewanie z powodu nieobecności Avelana wzniósł toast na cześć cara. Jeden z wyższych oficerów rosyjskich podziękował, wnosząc zdrowie prezydenta Carnota.

Admirał Avelane i towarzyszący mu oficerowie odjechali do Paryża, żegnani entuzyastycznemi okrzykami niezliczonego tłumu.

KRONIKA.

Lwów dnia 18 Października

Jubileusz Jeremiego. Kółko rolników wszechnicy Jagiellońskiej otrzymało od Kornela Ujejskiego następujący telegram: „Gorące składam wam podziękowanie za wasze uczucia dla mnie. Was, co jesteście przyszłością narodową, ciebie młodzieży polska kocham i kochałam jeszcze w kolebkach waszych. „Zjadaczom chleba" powszedniego dostarczajcie także chleba duchowego. Orzcie ich zjałowiałe dusze, rozcieplijcie je tchnieniem swojem, siejcie w nie miłość Boga i Ojczyzny i niech Bóg was uraduje widokiem plonu bogatego. Kochający was i ufający wam *Kornel Ujejski.*

„Ognisko", towarzystwo drukarzy lwowskich wysłało do Kornela Ujejskiego następujący telegram: „Kornelowi Ujejskiemu w 70 rocznicę urodzin. Hołd wieszczowi narodu z serca płynącemi życzeniami zasyłają ci, którzy wzniosłe Jego pieśni układając w wiersze z czcionek, krzepili się otuchą lepszej przyszłości".

Na telegram ten otrzymało „Ognisko" od sędziwego jubilata odpowiedź tej treści: „Jesteście drodzy bracia członkami tej wielkiej armii, która ma swoje arsenały w drukarniach. Za wasze uczucia dla mnie i przesłane życzenia odpowiadam życzeniem, aby z polskiego arsenału wychodziła tylko taka broń, która walczy o światło, o prawdę i wolność! Żyj Polsko i przez wieki walcz zwycięsko o te trzy zdobycze. Wasz wierny brat *Kornel Ujejski*".

Mianowania Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego Jędrzeja Filipowicza auskultantem sądowym dla swego okręgu.

Cesarz zatwierdził wybór właściciela dóbr Emila Leszczyńskiego na prezesa, właściciela zaś dóbr Józefa Nanowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej liskiej

Odznaczenie. Delegat namiestnictwa galicyjskiego na Kraków p. Kazimierz Laskowski otrzymał tytuł i charakter radcy dworu.

Cesarz nadał dyrektorowi fabryki w Krośnie Jakubowi Haasowi, złoty krzyż zasługi z koroną.

Ze sfer kościelnych. Prezenty na gr. k. probostwa otrzymali: ks. Orest Sołtykiewicz na Jedlin powiatu sanockiego, Sylwester Baraniecki na Pianowice powiatu samborskiego i Mikołaj Kotecki na Piątkowę koło Birczy. Wikaryuszem gk. w Krakowie został nowo wyświęcony ks. Bazyli Kozłowski.

Ks. Ambroży Polański, gk. katecheta w gimnazyum drohobyckiem zrezygnował ze swej posady. Funkcyę jego spełnia tymczasowo ks. Dymitr Żukowski, Bazylianin.

Śluby. W Krakowie odbędzie się dnia 28. bm. ślub panny Heleny Gorczyńskiej, córki Józefa i Bronisławy z Sękowskich Gorczyńskich, z p. drem Stefanem Skrzyńskim, synem Aleksandra i Tekli z Hornów Skrzyńskich.

Tegoż samego dnia odbędzie się w Krakowie ślub panny Maryi Gąsiorowskiej, córki pani Róży z Nowosielskich Gąsiorowskiej z Dobromierzyc w Lubelskiem, z p. drem Janem Opieńskim ze Lwowa, synem Józefa i Ludwiki Opińskich.

Konkurs na stypendya szkolne rozpisał Wydział krajowy z fundacyj Józefa Czerkawskiego, Eliasza i Róży Horeckich, im. arcyks. Gizeli, Jędrzeja i Elżbiety Moszczańskich, na stypendy konwiktowe Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego dla młodzieży szlacheckiej i Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty i synów mieszczan lwowskich, a wreszcie z fundacyi krakowskiej zakordonowej dla nieszlachty.

Egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej złożyli w namiestnictwie Jan Borys, Wacław Daszyński i Michał Rudnicki.

Wystawa krajowa 1894 r. Z krótkich wzmianek kronikarskich wiadomo już, iż członkowie Towarzystwa politechnicznego lwowskiego zwiedzili w tych dniach *in gremio* pole przyszłorocznej wystawy. Technicy z wizyty tej odnieśli potężne wrażenie, czemu dał wyraz wiceprezes towarzystwa p. Rawski, podnosząc dotychczasową znakomitą działalność dyrekcyi i wszystkich współpracowników. Chwila, w której technicy wstąpili na plac stryjski, zaznaczyła się iście szerokiem rozwinięciem robót, nie krępuje ich bowiem w niczem melancholijna jesień nasza... Jak za najlepszych czasów ciepła i wiosny wre tu ruch i życie, o odwrocie i spoczynku, nie pomyślał jeszcze nikt. Gdzie tylko rzucić okiem, tam znoi się oddział robotników. Jeśli nie dojrzysz ich na zewnątrz gmachu lub pawilonu, bądź pewny, iż przedostali się do wnętrza i tam prowadzą dalej żmudną swą pracę. Tak np. w pałacu sztuki. Okazała budowla stanęła w całości. Kapitalną wszakże częścią zadania są roboty około jej wnętrza. Pałac objąć ma nietylko wystawę dzieł sztuki, ale i oddział wszelakich starożytności. W tym przeto celu mury powinny być wolne od wilgoci, która mimo całą staranność w budowie ze względu wszakże na jej pospiech z jakim prowadzoną była zakraść się musi. Otóż dla osuszenia jej, zawezwała dyrekcya rodaka naszego inżyniera Kosińskiego z Berlina, który za pomocą wynalezionego przez siebie a stosowanego wszędzie z najwyższem powodzeniem środka osuszy mury pałacu w przeciągu trzech tygodni. Niestrudzony organizator wystawy sztuki p. Łoziński będzie mógł przeto bezpiecznie stanąć w dniu 1. marca r. p. na posterunku.

Z gmachu przemysłowego znikną wkrótce zewnętrzne rusztowania. Wówczas też i kopuła stanie w całym blasku. Nasi technicy podnosili wysoko praktyczność tej budowli.

Pawilon architektury rośnie jak na drożdżach. Godny to będzie przybytek dla budownictwa polskiego. Sztukateryi nie sposób również odmówić smaku i lekkości.

Basen p. Goebla gotów, brak mu tylko nawodnienia. Skończone są również wykopy ziemne pod fontanę świetlną. Budowa sali koncertowej posunęła się znacznie... Toż samo da się powiedzieć o pawilonie dziennikarstwa. Wieża wodna sięgnęła 14 metra wysokości. Jeszcze 4 metry ułożyć mają murarze, 21 metrów mierzyć winien dach jej, tak, iż od dołu do chorągiewki budowla dosięgnie wysokości 39 metrów. W około zbiornika galerye dadzą uroczy widok na plac wystawy, miasto i okolicę. Inżynierya wystawy odniosła się właśnie do fabryki Zieleniewskiego w Krakowie po kotlarzy w celu znitowania zbiornika. Zabudowanie potoku górskiego prowadzi się wielce energicznie. Będzie to rzecz nader pouczająca. Z pawilonów prywatnych najbardziej zbliża się ku końcowi pawilon szkolny hr. Badeniego. Ze szczytu kopuły jego powiewa już „wiecha." Wolne pola obok pawilonu tego ozdobi roślinami swoich cieplarni p. namiestnikowa.

Przystąpiono do wznoszenia pawilonu hr. Mierowej tuż obok architektury. Pawilon krzeszowicki hr. Potockiego zarysowuje się coraz wyraźniej. Dźwiga się także zwolna pawilon m. Lwowa oraz pawilonik towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu.

Zwiedzili jeszcze technicy urządzenie hydrautów, których plac liczy 24, w skutek trudnych robót ziemnych około terenu dla ogrodników, przeznaczonego i podjazd dla powozów. Zstępując z wzgórza po kilkugodzinnej nużącej bądź co bądź wędrówce, mogli technicy nasi oglądnąć przebieg robót miejskich około dróg dojazdowych raz posunięte już prace na linii kolei elektrycznej z dworca kolejowego przez miasto całe do bram wystawy r. 1894 wiodącej.

Zmiana własności. Dobra Gaj i Kotarbówka, położone o 10 klm. od Krakowa, w powiecie wielickim, przeszły z rąk braci pp. Wohlfeldów na własność adwokata dra Józefa Rettingera.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Z inauguracyi na politechnice. Nowy rok szkolny rozpoczął obecny rektor dr. Placyd Dziwiński onegdaj piękną przemową o ważności i celach nauk technicznych. Te ostatnie określił mowca jako dążenie do oddania przyrody z jej siłami, materyą i tworami pod władzę człowieka, do zamienienia zależności człowieka od natury na opanowanie jej i do stworzenia podstawy powszechnego dobrobytu. Co do zamiarów, z jakimi się kolegium profesorów politechniki co do swej szkoły noszą, to wyliczył je dr. Dziwiński tak: utworzenie wydziału górniczo-hutniczego i rolniczo lasowego, dalej otwarcie oddzielnego wydziału dla przygotowywania nauczycieli szkół realnych i zawodowych i wreszcie stworzenie wydziału handlowego, którego warunki kreowania miejska rada lwowska prosiła zbadać politechniki. Dwa interesujące szczegóły z mowy prof. Dziwińskiego: Pierwszą szkołę rzemieślniczą założył w Opolu w roku 1761 ks. Ignacy Konarski, pijar, brat Stanisława, umieścił 16 rzemieślników z warstatami w osobnym gmachu, a w r. 1764 uzyskał od sejmu protekcyę i aprobatę i prawo wyzwalania uczniów na samoistnych rzemieślników. Dalej ciekawą jest wiadomość o akademii górniczej w Polsce, która istniała w Kielcach od r. 1815—1825.

Przemowę prof. dr. Dziwińskiego poprzedziło statystyczne sprawozdanie za rok 1892/3, zakończone uwagami, które tu powtarzamy:

Liczne prace naukowe profesorów, dowodzą żywotności naszej szkoły. Nowe docentury i laboratorya świadczą o poparciu, jakiego ona doznaje od władz rządowych i autonomicznych. Obowiązkiem moim złożyć im za to gorące podziękowanie, ale zarazem mógłbym wyliczyć tutaj długi szereg niespełnionych dotąd życzeń. Wybieram tylko te, któremi w ubiegłym roku najwięcej się zajmował kolegium profesorów i które z petycyi naszych dobrze są znane władzom, Na pierwszem miejscu postawię myśl wydawnictwa biblioteki politechnicznej, powziętą w roku przeszłym przez kolegium profesorów. Myśl pierwszorzędnej doniosłości dla kraju jak nasz, który dotychczas nie ma żadnej literatury technicznej. Poruszyła ona umysły profesorów i była bodźcem do przygotowania znacznych materyałów, ale leżą one bez pożytku, bo nie ma dotąd żadnego funduszu, którymby rozporządzać można na cele publikacyi.

Podnoszę też usilne zabiegi kolegium profesorów w celu urządzenia mechanicznej doświadczalni dla materyałów budowlanych, w celu podziału katedry geodezyi na dwie katedry, w celu budowy trzeciego gmachu, w którym mogłyby się pomieścić lepiej niż dotychczas laboratorya już istniejące, lub mające powstać na przyszłość wreszcie zauważyć muszę, że od dwóch lat oczekujemy ukończenia laboratoryum elektrotechnicznego z powodu wstrzymania przyznanej temu laboratoryum dotacyi.

Po uroczystości rannej urządziła młodzież techniczna wieczorem w sali towarzystwa wzajemnej pomocy w gmachu szkoły wieczorek, po którym udano się w całem towarzystwie do sali Frohsinu. Wesołą zabawę przeplatano tam poważnymi rozmyślaniami na temat obowiązków obywatelskich młodzieży.

Z uniwersytetu. Wczoraj d. 18 bm rozpoczął prof. honor. dr. Bobrzyński wykłady o dziejach włościaństwa polskiego. Jak powszechne zajęcie budzą one, dowodem przepełniona sala, w której odbył się wykład, zaszczycony obecnością wielu profesorów wszechnicy i znanych osobistości wybitnych. W wymownych słowach nakreśliwszy program wykładów mających przedstawić, jak każdy ważniejszy fakt dziejów naszych rozchodził się i odbijał w najszerszych warstwach lekceważonej u nas do ostatnich czasów masy ludu, obudził w słuchaczach nadzieję usłyszenia czegoś zupełnie nowego, co zupełnie nowe światło zdoła rzucić w zmierzchy dziejów Polski, Dzięki tym wykładom, z których bezwątpienia szan. profesor nie omieszka ważniejszych wyników badań swych udzielić szerszemu ogółowi, będziemy mogli śmiało zadać kłam półwarczym głosom tendencyjnym, głoszącym, że naród polski kończył się na szlachcie. Jeszcze uwaga jedna. Z powodu wykładu tego okazało się, że czasby odnowić gmach wszechnicy, bo sale są wprost za szczupłe.

Popularyzacya nauki. We czwartek 19. bm. o godzinie 8. wieczorem rozpocznie się w towarzystwie „Gwiazdy" kurs dziejów Polski na podstawie geografii. Wykładać będzie prof. p. Majerski. Na kurs ten mają członkowie „Gwiazdy" wstęp wolny, a wydział zaprasza wszystkich.

Klub pocztowy urządza d. 25. b m. w sali „Frohsinu" koncert dla członków swoich i ich rodzin. Po koncercie odbędzie się wieczornica przy muzyce własnej orkiestry.

Kupcy lwowscy, zaproszeni przez p. S. Markiewicza przedwczoraj na zebranie, uchwalili co następuje:

a) Wystosować do Sejmu i do Rady Państwa petycyę, którą wszyscy kupcy i pomocnicy podpiszą, ażeby ustawę dziś obowiązującą o odpoczynku niedzielnym w ten sposób zmieniono, iżby wszystkie handle każdej niedzieli przez cały dzień były zamknięte, a nie jak teraz tylko od 12 w południe, b) nim to w drodze ustawy nastąpi, otwierać handle w niedzielę począwszy od 22. bm. nie wcześniej jak o godzinie 9 rano, a to ażeby dać pomocnikom handlowym sposobność do uczynienia zadość obowiązkom religijnym — zamykać zaś wszystkie handle bez wyjątku punktualnie o godzinie 12 w południe. Tylko handle korzenne mogą i wcześniej otwierać powinny jednakże być najdalej do godziny 12 zamknięte, c) wystosować memoryał do rady miejskiej, ażeby przepisów obowiązującej dziś ustawy o odpoczynku niedzielnym ściślej przestrzegała, ponieważ skonstantowano, że wiele handlów wbrew tej ustawie dłużej niż do godziny 12 jest otwartych, a wiele nawet i po południu.

Prośbę pomocników, wystosowaną do pryncypałów, aby kupcy na mocy dobrowolnej zgody zamykali przez cały dzień niedzielny sklepy, odrzucono.

Miejska rada zdrowia zebrała się wczoraj na tygodniowe swe posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta p. Edmunda Mochnackiego. Zastępca fizyka dr. Łopacki skonstatował pomyślny stan sanitarny miasta w ostatnim tygodniu. Komisarzo dzielnic zdali sprawę o robotach asanacyjnych poczem p. prezydent zamknął posiedzenie.

Wieczorek inauguracyjny Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" we Lwowie odbędzie się w niedzielę 22 bm w sali towarzystwa z nadzwyczaj urozmaiconym programem. Bilety wstępu na wieczorek można otrzymać w kancelaryi Sokoła, począwszy od czwartku codzień od godz. 6 do 8 wieczorem. Wieczorek wypełnią produkcye grona nauczycielskiego, kółka śpiewackiego i deklamacya. Podczas pauz przygrywać będzie kapela „Harmonii".

Z Izby sądowej. Wczorajsza podsądna, 29-letnia dziewczyna, opuściwszy w lipcu br. służbę na Jałowcu pod Lwowem, zabrała z sobą małą swą nieślubną córkę Serafinę. W drodze między Czyszkami a Winnikami, jak się tłumaczyła, zasnęła, a dziecko spoczywające na jej kolanach udusiło się, poczem matka nie wiedząc co począć, wrzuciła je do pobliskiego potoku. Prokuratorya państwa oskarżała ją o umyślne morderstwo, co, jeżeliby było prawdą, a przysięgli nie uznali Mudrakówny winną, dowodziłoby prawdziwie zwierzęcego braku uczucia u tej dziewczyny, podczas rozprawy bowiem przekonali się sędziowie, że dwie litościwe kobiety ofiarowały przytułek albo matce z dzieckiem, albo przynajmniej chciały wziąć dziecko na utrzymanie. Wobec tego więc tylko nieludzka nienawiść do swego dziecka, mogłaby być powodem tego morderstwa. Przysięgli tylko 7 głosami przeciw pięciu stwierdzili winę podsądnej, a trybunał ją uwolnił.

Dziś staje przed kratkami sądowymi Leon Dolinowski, oskarżony o oszustwo.

Podrzucenie. Magistrat lwowski wzywa wszystkich, którzyby mogli udzielić mu jakich bliższych szczegółów o podrzuconem 1 bm. pod teatrem letnim 3-tygodniowem dziecku płci żeńskiej, aby się zgłosili do komisaryatów lub do VI departamentu w ratuszu.

Skonfiskowano ostatni (9) numer *Życia*, organu młodzieży.

Reorganizacya wojskowych urzędów rachunkowych będzie rozporządzeniem cesarskiem dokonaną w ten sposób, iż [illegible] na 618, a mianowicie: 8 radców ministeryalnych, 22 starszych radców rachunkowych, 50 radców rachunkowych, 354 oficyałów, 150 akcesistów, 40 praktykantów. Oddziały rachunkowe intendantur korpuśnych poddane będą szefom nietylko pod względem urzędowym, lecz także pod względem dyscypliny.

Z trybunału kasacyjnego. Wincenty Döller, handlarz nasion w Kołomyi nie zapłacił firmie braci Jellinków długu w kwocie 170 zł. za pobrane nasiona, a gdy przyszło do egzekucyi okazał się brak przedmiotów, podlegających egzekwowaniu. Jakób Jellinek chcąc przyjść do swych pieniędzy skłonił swego szwagra Steinsznajdera z Wielkiej Błotnicy, aby zamówił u Döllera nasiona za 500 zł. za pobraniem pocztowem. Döller nie mając tyle nasion na składzie posłał tylko za 300 zł. Otrzymawszy awizo, oddał je Steinsznajder Jellinkowi a Döllerowi odpisał, iż towaru nie przyjmuje. Tymczasem bracia Jellinkowie położyli areszt na nadeszłym towarze i sprzedali takowy w drodze licytacyi, skutkiem czego Döller zaskarżył Jellinka i Steinsznajdera o oszustwo. Rozprawa odbyła się w Hradcu węgierskim na Morawie. Szteinsznajder został uwolniony, Jellinek zaś skazany na 3 miesiące więzienia. Przeciw temu wyrokowi wniósł Jellinek zażalenie nieważności i obecnie odbyła się rozprawa przed trybunałem kasacyjnym. Prokurator żądał odrzucenia zażalenia, podnosząc, że właśnie w tem, że od Döllera zażądano nasion za 500 zł., a więc za sumę znacznie dług przewyższającą leży zamiar oszustwa Obrońca zamiaru tego nie mógł się dopatrzeć, gdyż Jellinkowi chodziło tylko o pokrycie długu. Użył on tylko chytrości, ale nie karygodnej. Trybunał przychylił się do wywodów obrońcy i Jellinek został uwolniony.

Protest w sprawie o Morskie Oko uchwalił wiec ludowy, zebrany 15. bm. w Załoźcach. Zagaił wiec ks. dr. Krechowiecki, a prawa historyczne do Morskiego Oka przedstawił w krótkości dr. Borysiewicz.

Zonobójstwo. W Rykowie pod Złoczowem Semko Kowalik i jego siostra Hanka, zadusili żonę Semka, Maryę. Morderców oddano w ręce sprawiedliwości.

Żołnierze pobili onegdaj w Jarosławiu na ulicy kontrolora pocztowego p. D. Widocznie w Jarosławiu trwa wieczna wojna w czasie pokoju. Donosi o tem *Głos jarosławski.*

Czytelnia polska otwartą została d. 14 bm. w Przemyślanach z 20 członkami.

Życie prowincyonalne. Z Grzymałowa piszą nam: Oczekiwani od dłuższego czasu i upragnieni artyści dramatyczni pp. A. Lelewicz i K. Celiński zawadzili o naszą mieścinę i uprzyjemnili nam chwile długich wieczorów swoimi dwoma wieczorkami wokalno-artystycznymi, w skład których wchodziły same nowe ustępy z operetek. To też publiczność tutejsza znając już z poprzednich występów tych artystów, zebrała się licznie na te wieczorki i nagradzała słusznemi brawami każdy numer, który po razy dwa i więcej powtarzać musieli. Stąd udają się ciż panowie przez Trembowlę do Czortkowa i Buczacza, gdzie doznają pewnie równie gościnnego przyjęcia jak w Grzymałowie.

Pod nową cerkiew prawosławną we Wiedniu położono onegdaj kamień węgielny w obecności namiestnika, prezydenta Prixa, rosyjskiego ministra skarbu Wysznegradzkiego, ambasadora Łobanowa i urzędników poselstwa rosyjskiego w Wiedniu.

Urzędnicy prywatni przez usta wiedeńskiego oddziału ogólnego austryackiego swego związku, któryto oddział zebrał się na walne zgromadzenie w Wiedniu 14. bm. domagają się w rezolucyi, aby rząd zajął się utworzeniem funduszu pensyjnego dla nich tak, jak dla robotników postarał się o kasy dla egorych.

Marszałek Mac-Mahon umarł wczoraj o godz. 10. przed południem. Marya Edme Patrycy Maurycy hr. Mac-Mahon, książę Magenty, marszałek Francyi, urodził się dnia 13. czerwca 1808 roku w zamku Sully pod Autun. Ojciec jego był jenerałem porucznikiem armii francuskiej i przyjacielem Karola X. Mac-Mahon odznaczył się podczas pierwszej kampanii algierskiej, następnie zaś podczas oblężenia Antwerpii w r. 1832. Później powrócił do Afryki, gdzie służył do roku 1855, od r. 1848 jako brygadyer od r. 1852 jako dywizyoner. W r. 1855 Mac-Mahon odegrał świetną rolę w wojnie krymskiej, zwłaszcza przy zdobyciu wieży Małakowa. W wojnie włoskiej 1859 dowodził II. korpusem armii i niesłychaną swą brawurą i śmiałością zdecydował zwycięstwo pod Magentą, za co awansował na marszałka i otrzymał tytuł księcia. Pod Solferino zdobył Cavrianę. W r. 1861 reprezentował rząd przy koronacyi Wilhelma I. w Królewcu. Od r. 1864 objął gubernatorstwo jeneralne w Algerze. W r. 1870 dowodził armią wschodnią. Pobity pod Wörthem, cofnął się do Chalons, następnie udał się do Sedanu. W pierwszym dniu pamiętnej bitwy zraniony, oddał Mac-Mahon komendę jenerałowi Wimpfenowi, poczem jako jeniec uwięziony został w Wiesbadenie. W r. 1871 zgniótł komunę.

W roku 1873 wybrany prezydentem Republiki, wszedł w roku 1875 w kolizyę w izbą i rządem. W dniu 16 maja 1876 roku dał Mac-Mahon dymisyę gabinetowi Juliusza Simona i rozwiązał izbę. Wybory wypadły przeciw niemu. Gabinet ks. de Broglie ustąpił. Gabinet Dufaure'a zażegnał przesilenie. Już jednak w r. 1879 ustąpił Mac Mahon z prezydentury, gdyż republikanie podjęli reorganizacyę armii wbrew jego zamiarom. Odtąd żył marszałek w zaciszu domowem.

Ubezpieczenie płodów ziemnych. Z powodu roztrząsanego obecnie w sferach decydujących w Petersburgu projektu p. Grassa, obowiązkowego ubezpieczenia zasiewów od nieurodzaju, który to projekt polega na płaceniu ustanowionej w drodze prawodawczej składki ubezpieczeniowej, za którą w razie nieurodzaju wypłacone będzie posiadaczowi lub dzierżawcy gruntu odpowiednie wynagrodzenie do wartości normalnego zbioru zboża ozimego lub jarego, należy przypomnieć, iż kiedyś z podobną formą ubezpieczenia występowało konsorcyum kapitalistów londyńskich za pośrednictwem jednego z hrabiów Zamoyskich, pragnąc operacye te rozwijać na terytoryum gubernii Królestwa polskiego, a udawało się w tym celu do ówczesnego namiestnictwa, lecz różne przyczyny stanęły projektowi na przeszkodzie. Ślad korespondencyj w tej sprawie istniał w aktach znanego domu handlowego Steinkellera, którego pamięć przetrwała dotychczas. Co do samego projektu w teraźniejszej jego fazie, o ile dochodzą wieści, dotyczyć ma on ludności włościańskiej w guberniach, posiadających instytucye ziemskie i naczelników ziemskich, kierujących sprawą ubezpieczenia, zamieniający składki zbożowe w naturze do spichrzów gromadzkich.

Cholera. Urzędowe doniesienie opiewa: D. 17. bm. zachorowały na cholerę:

W pow. kołomyjskim: w Kołomyi 1 osoba, nadworzeńskim: w Mikuliczynie i Dobrotowie po 1 osobie, sanockim: w Rymanowie 1 osoba, stanisławowskim: w Stanisławowie i Zagwoździu po 1 osobie, w Uzinie 2 osoby.

Wyzdrowieli w powiecie nadworzeńskim: w Dobrotowie i Kraśnie po 1 osobie, sanockim: w Posadzie Dolnej 1 osob, stanisławowskim: w Zagwoździu i Knihininie Wsi po 1 osobie.

Umarły: (w powiecie kołomyjskim) w Kołomyi 1 osoba, (w powiecie nadworzeńskim w Mikuliczynie 1 osoba, (w powiecie sanockim) w Bukowsku 1 osoba, (w powiecie stanisławowskim) w Stanisławowie i Zagwoździu po 2 osoby, w Uzinie 5 osób, w Knihininie, Wsi i Pacykowie po 1 osobie.

Ogółem było w dniu 16 bm. w leczeniu osób 59, zachorowało 8, wyzdrowiało 5, umarło 14, pozostaje zatem w leczeniu w dniu dzisiejszym 48 osób.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś we środę po raz drugi „Flirt" komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego. Jutro we czwartek pożegnalny występ pani Adolfiny Zimajer artystki teatrów warszawskich „Pierścień rodzinny" operetka w 3 aktach S. Audran'a. W piątek po raz trzeci „Flirt". Równocześnie z „Gniazdem rodzinnem" Sudermana odbywają się także próby z Augiera „Zięć pana Poirier", i z prześlicznego obrazka Z. Przybylskiego „Bzy kwitną".

* **Czasopismo techniczne**, organ Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, zawiera w nr. 19. z 10. października artykuł dr. Kaz. Olearskiego „O centralnych stacyach elektrycznych", wiadomości techniczne z kraju i zagranicy, mianowicie artykuł o melioracyi łąk w Dublanach, rozmaitości i ogłoszenia.

Ostatnie wiadomości.

Telegramy z Wiednia przyniosły wiadomość, że o mandat po dr. Euzebiuszu Czerkawskim, zamyśla ubiegać się także dr. Wilhelm Binder, konzulent

Banku austro-węgierskiego. Jakkolwiek p. Binder pod względem politycznej działalności jest *homo novus*, niewątpliwie atoli byłby on bardziej cenną siłą w parlamencie, aniżeli którykolwiek z wymienianych następców dr. Czerkawskiego w Radzie państwa kandydatów. Pan Binder w szerokich kołach wysoko jest ceniony tak dla swych zdolności jak i swej pracowitości.

Dolno austryackie stowarzyszenie koncypientów adwokackich uchwaliło rezolucyę przeciw zaprowadzeniu *numerus clausus* w adwokaturze.

Komisya węgierskiej Izby posłów dla spraw wyznań i oświaty przyjęła projekt ustawy o recepcyi żydów (z prawem przechodzenia na chrześcijanizm i odwrotnie) i postanowiła zarazem w sprawozdaniu, które będzie przedłożone Izbie zwrócić uwagę rządu na okoliczność, że ze względu na ewentualność tłumnego napływu obcych poddanych, byłoby pożądanem nawet w interesie izraelitów, aby ustawa o swojszczyźnie ściśle była wykonywana, ewentualnie, aby wydano w tej mierze dalej sięgające prawodawcze zarządzenia.

Donoszą z Rzymu: Deputowany Barzilai wygłosił dnia 16. bm. na zgromadzeniu mowę w cyrku Politeama, w której uderzył na ministerstwo i dotknął także sprawy socyalnej. Anarchiści wywołali przy tej sposobności zaburzenia podczas których padł strzał z rewolweru. Podczas scen burzliwych tego zgromadzenia kilka osób odniosło kontuzye. Policya przywróciła spokój. D. 17. bm. zrana spalił się budynek Politeamy. Zdaje się, że ogień podłożono zbrodniczą ręką.

Rada państwa.

(Telegram *Gazety Narodowej*).

Wiedeń d. 18. października. W ciągu dalszym wczorajszego posiedzenia po ministrze Schönbornie głos zabrał p. Herold. Mowca cytował fakt po fakcie, jak policya gospodarowała w Pradze i jak sztucznie popychała ludzi do „zbrodni stanu". Jeżeli — rzekł — w ten sposób ciskać będziemy tym zarzutem, to zagranica dojdzie do przekonania, że każdy obywatel austryacki uprawia tylko zbrodnię stanu. Minister wspomniał o pewnych kartkach, rozdawanych w przeddzień cesarskich urodzin. Kartki te rozdawać mieli członkowie „Omladiny", związku, złożonego z samych niedorostków. Czyż odpowiadać ma za to cały naród czeski? Mowca otrzymał od „ubóstwianej" przez pewnego młodzieńca z „Omladiny" damy czerwony notesik, z którego wynika, że ów młodzieniec, przewódzca „Omladiny", był przez cały czas w służbie policyi praskiej i uwodził z jej rozkazu młodzież. W tym notesiku znajduje się wiersz dynamitowy, rozpowszechniany przez niego w Pradze. Tenże młodzieniec posiadał nawet plan pałacu namiestnika Thuna i opis, jakby ten pałac najłatwiej w powietrze wysadzić! Młodzieńca tego — mimo, że kilkakrotnie został przy znieważeniu orłów cesarskich aresztowany — zawsze puszczano wolno, a jego ofiary do dziś znajdują się w więzieniu. Istnieją w Czechach karyerowicze, którzy rewolucyę przygotowują na to, by ją odkryć. Mowca cytuje cały długi szereg analogicznych faktów i kończy żądaniem przywrócenia Pradze konstytucyjnych swobód.

Następny mowca, p. Schneider, dowodzi, że tylko żydzi zawinili, iż stosunki w Czechach doszły do dzisiejszego stanu, gdyż im jedynie zależy na waśnieniu chrześcijan i ich prasa z tego tylko żyje. Mowca — któremu ciągle przerywa prezydent — opwiada, że w Kolinie osobiście zebrał dowody rytualnego morderstwa, popełnionego przez żydów, i wnosi, żeby stan wyjątkowy dla chrześcijan znieść, zaś dla żydów zaprowadzić. Prezydent uznaje ten wniosek jako niedopuszczalny. Na tem dyskusyę przerwano.

Pod koniec posiedzenia postawił Wielowiejski wniosek nagłości w sprawie soli. Wniosek przyjęto. Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń 18 października. W komisyi wojskowej rozprawiano wczoraj nad nowem przedłożeniem w sprawie obrony krajowej. Minister obrony kraj. Welsersheimb oświadczył, że obecnie i obrona krajowa musi na wypadek mobilizacyi ruszyć w pole.

Baernreither oświadczył, że stronnictwo jego pragnie, by rodziny rezerwistów, powołanych do ćwiczeń, były odpowiednio zaopatrzone.

Welsersheimb odpowiedział, że nad tą kwestyą odbywają się obecnie studya. Referentem dla tej sprawy wybrano Powolskiego.

Wiedeń d. 18. października. Dzisiejsze wiedeńskie pisma zamieszczają sprawozdanie z onegdajszego tajnego posiedzenia Koła polskiego. Wiadomości te są tak szczegółowe że wymieniają imiennie jedynego posła Lewakowskiego, jako głosującego za reformą wyborczą. Wiadomości te są wprawdzie bałamutne, wiadczą jednak, że i w tym ważnym wypadku znaleźli się członkowie Koła, którzy więcej mają miłości dla dzienników niemieckich, aniżeli poczucia obowiązków.

Wiedeń d. 18. października. Koło posłów ruskich odbyło wczoraj posiedzenie, na którem dyskutowano nad zawieszeniem konstytucyi w Pradze — zarazem toczyły się rozprawy zaprowadzenia powszechnych wyborów. Wszyscy mowcy oświadczyli się przeciw zarządzeniom wyjątkowym w Czechach. Koło postanowiło oczekiwać zapowiedzianych przez rząd wyjaśnień w tej sprawie i desygnowało Romańczuka na mowcę podczas pierwszego czytania wniosku rządowego w pełnej Izbie.

Romańczuk wygłosi imieniem Rusinów zapatrywania w tej sprawie. Odnośnie do projektowanej reformy wyborczej wyrazili mowcy zadowolenie z wniesionego przedłożenia rządowego, które jednakże dopiero wtenczas zaspokoi rzeczywiste potrzeby ludu, gdy w gminach wiejskich zaprowadzone będą bezpośrednie wybory. W tym kierunku należy obecne przedłożenie uzupełnić. Dyskusyi na ten temat jeszcze nie wyczerpano ciąg dalszy nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

Wiedeń d. 18. października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych poświęcił prezes baron Chlumecky słowa wspomnienia pamięci zmarłego kolegi Mutha przez powstanie ze swych miejsc.

Sąd obwodowy w Kattenberg prosi o pozwolenie na ściganie dep. Schila.

Dep. Seichert wnosi interpelacyę w sprawie rzekomego karania tych rezerwistów, którzy przy wywoływaniu ich z szeregów odpowiadali po czesku

Izba przeszła następnie do dalszych obrad nad przedłożeniem o zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Pradze i jej okolicy.

Pierwszy zabiera głos dep. Vaszaty.

Piszą nam z Wiednia:

„Na posiedzeniu Koła polskiego z 9. bm. desygnowano do komisyi budżetowej posła Dawida Abrahamowicza. Kontrkandydatem był dr. Rappaport, który otrzymał w Kole 18 głosów, tj. zaledwie o kilka głosów mniej od posła Abrahamowicza. Objaw ten zasługuje istotnie na uwagę, że aż tylu posłów znalazło się w Kole, którzy przez osobisty antagonizm ku Abrahamowiczowi, woleli raczej rzucić wotum swoje na rzecz najwybitniejszego reprezentanta giełdziarskiej spekulacyi, który niczem dotąd nie odznaczył się nigdy, jak tylko chyba pospolitym sprytem w spekulacyach finansowych, i przy każdej sposobności występuje jako obrońca kapitalizmu. Z jakiej racyi stanu kandydat ten popierany był przez t. z. „lewicę" Koła, trudno pojąć, a jeszcze bardziej trudnem do zrozumienia jest, iż głosowali za nim także i niektórzy konserwatywni posłowie z prawicy. Miałażby z czasem żydowskim giełdziarzom z profesyi przypaść kierująca wola w Kole polskiem?"

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 18. października. Poważniejsze koła poselskie uważają pogłoskę o tem, że na podstawie §. 14. ustaw zasadniczych rząd rozpisałby przy najbliższej sposobności wybory do Rady państwa na zasadzie reformy, za wielki nonsens. Rozpisanie takich wyborów byłoby pośrednim zamachem na konstytucyę czyli innymi słowy zamachem stanu. Nie można nawet przypuścić, aby się cesarz na coś podobnego zgodził, a hr. Taaffemu mimo jego lekkomyślności w obecnym wypadku, nie można nigdy przypisywać takiego wprost niekonstytucyjnego zamiaru.

Wiedeń d. 18. października. Hr. Kalnoky udaje się do Budapesztu, aby tam urzędować jako minister domu cesarskiego przy zaprzysięganiu nowych tajnych radców węgierskich.

Praga d. 18. października. Wczoraj przyszło na czeskiej wszechnicy podczas prelekcyi profesora Masaryka do tumultów. Studenci, należący do stronnictwa realistów przyjęli profesora okrzykami „Slava", zwolennicy Gregra zaś wołali „Precz z nim!" i stukali nogami. Wnet jednak nastał pokój, i profesor Masaryk mógł zacząć swój wykład.

Bukareszt d. 18. października. Narodziny królewicza przyjęto w całym kraju z ogromnym zapałem. Wszystkie miasta wystroiły się w chorągwie. Nowonarodzonemu będzie dane na imię Karol (imię króla).

Hamburg dnia 18. października. Wedle *Hamb. Corr.* wyraził się dr. Schweininger bardzo pomyślnie o stanie zdrowia ks. Bismarka.

Berlin d. 18. października. Ruch wyborczy do sejmu pruskiego jest bardzo żywy. Jak się zdaje wyjdzie z walnych wyborów zwarta większość konserwatywna, ponieważ wiele miejscowych nacyonał-liberalnych komitetów wyborczych przyjmuje kandydatury konserwatystów.

Kopenhaga d. 18. października. W doniesieniu pism zagranicznych o projektowanych zaręczynach carewicza z córką księcia Walii nie ma ani słowa prawdy.

Rodzina carska i zebrani tu książęta udali się wczoraj do Fredensborgu, księżna Walii zaś z córką odpłynęła do Anglii na pokładzie yachtu „Osborne".

Tarent d. 18. października. Admirałowie włoscy Corsi i Turi złożyli wczoraj wizytę komendantowi eskadry angielskiej admirałowi Seymourowi, poczem Seymour w towarzystwie wszystkich komendantów okrętów angielskich rewizytował ich na pokładzie parowca „Italia" i zabawił tam całą godzinę. Odwiedziny te miały charakter bardzo serdeczny. W mieście panuje ruch nadzwyczajny, oficerów angielskich wita ludność na każdym kroku bardzo sympatycznie. Deputacya stowarzyszeń robotniczych wręczyła wczoraj Seymourowi wspaniałe album. Wieczorem odbył się obiad na pokładzie parowca „Italia" na brzegu zaś urządzono serenadę i korowód z pochodniami.

Rzym d. 18. października. Dziennik urzędowy ogłosił rozporządzenie ministeryalne dzielące Sycylię na okręgi wojskowe. Zarządzenie to ma na celu utrzymanie bezpieczeństwa publicznego i stłumienie rozbójnictwa.

Cała prasa włoska wita jak najsympatyczniej przybycie eskadry angielskiej.

Petersburg 18. października. Według *Ruskich Wiedom.* znowu przenoszą wojska z Kaukazu na granicę zachodnią.

Przy każdym pułku jazdy utworzonym zostanie oddział saperów, złożony z 2 oficerów i 16 szeregowców; dla tych ostatnich utworzony zostanie specyalny kurs jednoroczny.

Nowoje Wremia donosi: W Rosyi wierzą w pomyślne załatwienie traktatu handlowego z Niemcami, wszelako przygotowują się oraz na powetowanie rozbicia się rokowań. Mianowicie wybudowany zostanie kanał dla połączenia Niemna z portem Windawą. Niemnem spławianych bywa dotychczas do Prus 40 mil. pudów (pud tyle co 16 kilo) towaru.

Petersburg dnia 18. października. Charkowski *Jużnyj Kraj* donosi, że na przemowę ministra domen Jarmołowa w charkowskiem Towarzystwie rolniczem odpowiedział jeden z najpoważniejszych członków tego Towarzystwa, Filonów: „Znamy środki, jakie rząd przedsięwziął celem uchylenia kryzys rolniczej. Obawiamy się atoli, że one zapóźno przychodzą i celu chybią. Jesteśmy nawskróś przekonani, że zawarcie traktatu handlowego z Niemcami nie odzyszcze nam targowicy niemieckiej, i była ona już przed niniejszemi zawikłaniami straconą.

„Tylko przedsiębiorczość, praca, energia, nauka, czas i kapitał mogą nam — przy pomyślnych stosunkach międzynarodowych — odzyskać to, cośmy utracili. — Stosunki handlowe zburzyć łatwo; wystarczy do tego niedotrzymanie jakowego zobowiązania, ale ponowne a solidne przywrócenie tych stosunków wiele wymaga czasu i mozołu. Rolnictwo rosyjskie, zajmujące 86 prc. ludności, i które górowało na targowicy świata, ponosi obecnie, jak to zawsze bywa, koszta eksperymentów dla ochrony przemysłu fabrycznego, albo dzięki błędom administracyi skarbowej."

Petersburg d. 18. października. Jak z Charkowa dooszą, wszystkie 11 ziemstw powiatowych i ziemstwo gubernialne, zrzekły się łaski rządowej, pozwalającej podatki lokalne pobierać w zbożu zamiast w gotówce. Odmówiono też poręki ziemstw na pożyczki z Banku państwowego dla gmin wiejskich i drobnych właścicieli. Odmówiono także udziału swego przy sprzedawaniu bezpośredniem żyta intendanturze wojskowej według ogłoszonych przepisów. Podobne uchwały powzięto także w innych guberniach.

Na 49 gubernatorów Rosyi europejskiej oświadczyło się 42 przeciw obowiązkowej asokuracyi przeciw nieurodzajowi.

Paryż d. 18. października. Arcyks. Franciszek Ferdynand, wróciwszy z Ameryki wprost przez Havre, zabawił tutaj jedną dobę w najściślejszem incognito, zwidzając przygotowania na przyjęcie Rosyan. Pisma tutejsze, dowiedziawszy się o jego pobycie, wielce sympatycznie się o nim wyrażały.

Paryż d. 18. października. Przyjęcie Rosyan w Paryżu jest istotnie imponujące i entuzyastyczne. Przy wjeździe oficerów rosyjskich z dworca szał formalny opanował Paryżan. Ściskano się nawzajem na ulicy, wiwaty szły bez końca. *Vive la Russie! Vive le tsar!* szło z ust do ust. Zdarzyło się też tu i ówdzie słyszeć: *a bas l'Allemagne!* Powozy, w których siedzą Rosyanie nie mogą się przecisnąć uliami. Z balkonów obrzucają ich kwiatami.

Popołudniu nastąpiło przyjęcie u Carnota. Przemowa prezydenta, wysoce polityczna, obracała się około pokojowego charakteru demonstracyi tulońskiej.

Rosyjski admirał Awelan mianowany został wielkim oficerem legii.

Wieczorem odbył się w pałacu prezydenta obiad na cześć gości i wspaniała iluminacya miasta.

Rząd postanowił pokryć pogrzeb Mac Mahona z funduszów państwa i złożyć jego zwłoki z tumie Inwalidów.

Chrystyania dnia 18. października. Z Vardö telegrafują: Angielski jacht prywatny, przybyły tu od rzeki Jeniseja, donosi, że stan lodów na morzu Kara jest pomyślny. Zdaje się przeto, że podbiegunowa wyprawa Nansena wedle pierwotnego planu szczęśliwie dotarła do wysp Nowosybirskich.

Rzym d. 18. października. Minister wojny wysłał do Sycylii ośm batalionów dla wyplenienia brygantyzmu.

Jak dzienniki medyolańskie donoszą, wykonano na Crispim w Genui zamach.

Sprawcami pożaru cyrku „Politeama" są anarchiści.

Dział ekonomiczny.

— **Dowód pochodzenia bydła.** Namiestnictwo ogłasza, że według rozporządzenia o zapobieganiu i tępieniu zarazy płucnej regacizny, służy za całkiem ważny środek dowodowy co do pochodzenia i czasu uprowadzenia bydlęcia rogatego, dla uzasadnienia pretensyi prawnej stron do wynagrodzenia ze skarbu państwa za ubite zwierzęta, przepustka bydlęca, która w tym celu zwierzchności gminy (przełożonemu obszaru dworskiego) ma być okazaną i potwierdzeniem tejże na odwrotnej stronie co do czasu okazania zaopatrzoną.

Posiadaczy bydła zwraca się uwagę na to, aby przepustki te dla ochronienia się od strat w wynagrodzeniu za ubite bydło starannie przechowywali.

— **Kursy mleczarskie.** Od 18. do 20 zm. odbył się w Krakowie kurs mleczarstwa w muzeum techniczno - przemysłowem. W części teoretycznej była mowa o obchodzeniu się z krowami, o naturze, chłodzeniu i ogrzewaniu mleka, o uzyskaniu śmietanki, o centryfugach, o wyrobie masła i sera, o spożytkowaniu odpadków mleka i o spółkach mleczarskich.

Praktyka polegała na tem, że codzień o trzeciej po południu brano po 120 litrów mleka, ogrzewano je i centryfugowano. Śmietankę wlaną do metalowej bańki stawiano na noc do lodu. Nazajutrz o dziewiątej ogrzewano ją na ogniu do 17 stopni i otrzymywano śliczne masło żółte o wybornym smaku w 30 minutach na maślnicy Victoria. Masło tak otrzymywane wygniatano i pakowano od razu do paczek przeznaczonych do przesyłek pocztowych.

Liczba uczestniczących wynosiła średnio po dziesięć osób. Pomiędzy innymi byli obywatele i panie ze wsi, które umyślnie poprzyjeżdżały dla odbycia kursu mleczarstwa, był dyrektor włościańskiej spółki mleczarskiej z Bystrzycy obok Cieszyna i wielu innych.

Podobny kurs odbędzie się i we Lwowie w gmachu sejmowym w październiku. Początek w poniedziałek 23. października o 3-ciej popołudniu, koniec w sobotę w południe. Wstęp wolny. Instruktora mleczarstwa można zawsze zastać we Lwowie w gmachu sejmowym w drugą środę każdego miesiąca i że wtenczas aparaty mleczarskie funkcyonują.

— **Preliminarz kolei państwowych.** Długość sieci kolei państwowych wynosiła z końcem r. 1893 km. 8083·31, z czego przypada na główne tory 7061·883 a na koleje lokalne 1021.148. Przedłożenie ministeryalne wykazuje przyrost na r. 1894 w torach głównych 54·319, w lokalnych 159 317 klm., razem 213·636 kl. W cyfrze tej znajduje się także część w budowie będącej kolei Stanisławów Woronianka, której to części otwarcie nastąpi prawdopodobnie 15 października br.

Preliminarz dochodów kolejowych na r. 1894 wynosi 83,165.700 złr. (r. 1893 82,172.400 złr., a w 1892 r. 73,861.781 złr.) rozchodów zaś na 1894 r. 56,928.700 złr. (1893 r. 55,565.020 złr., a w 1892 r. 53,435.854.) Ogólny więc dochód wynosiłby 26,237.000 złr. (W 1893 r. 26,607.380, a w 1892 r. 20,425.887 złr.)

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 18. października (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 500 zł. m. k. 215·— do 218·—. Kolej Lwow.-Czern. Jaseka po 200 zł. w. a. 255·— do 258.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 375.— do 385 Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% losow. w 40 lat. 101·— do 101.70, 5% z 10% prem. 110.00 do 110.70, 4½% los. w 50 lat. 99·60 do 100·30. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat 100·50 do 101·20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·—. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98.20 do 98·90, 4% los. w 41½ lat. 98·30 do 98·90, 4% los. w 56 latach 98·30 do 98·90 4½% los. w 52 lat. 100·— do 100·70.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·10 do 96·80. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·25 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102.25 do 00·00 Pożyczka krajowa 4% w. a. 105·00 do —.—, 4½% 100·00 do 100·70, 4% z roku 1891 95·60 do 96·20 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 95·60 do 96·30.

Losy: Losy miasta Krakowa 35·00 do 37·— Losy miasta Stanisławowa 43·— do —·—

Monety. Dukat cesarski 5.97 do 6·07. Napoleondor 10·02 do 10·12 Półimperyał 10·25 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.31·— do 1.33·—. Rubel rosyjski papierowy 1·31·50 do 1·33·— 100 marek niemieckich 61·90 do 62·60

Wiedeń d. 18. października, (*telegrafowane.*)

Renty: wspólna papierowa 96·75, srebrna 96·70, austr. koronowa 95·00, złota 119·45, węg koron. 93·50 złota 116·—.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Czerniowieckiej 257·00, Północnej 2880.— Państwowej 303·75, Północno-zachod 237·75, Węg. półn.-wschod. —·—, Południowej (Lombardy) 104·12 arc. Albrechta (za 200) 94·—, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 184·00 Kołomyjskich (za 200) —·—.

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł 997·—, anglo-austr. 149·00, Landerbanku 248·00 Unionbanku 250·50, bukow. Zakład kredyt. ziem za 200 zł. 140·— czesk. Banku eskont. za 200 zł 595, galic. Banku hypot. za 200 zł. 370, galic banku dla handlu i przemysłu za 200 —·— chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 117·50 Żiwnostenska banka 118·60 Kredyty austr. 335·62 Kredyty węg. 409·75

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 96.— bukow. propin. 102·25. buk indemn. 000·00, gal. kraj. z r. 1893 95·45

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 110·00, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 100·00 Gal. Tow. kred. ziem. 98·50, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·50 5 prc. bukow. kasy oszczędn. 100·—.

Losy: austr. Czerw. krzyża 18·50, węg. Czerw krzyża 12·00, Bazylika —·—, Krakowskie 26·00 Stanisławowskie 45·00. Tureckie 48·80.

Waluty: Ruble papier. 132·25, 20-markówki 12·45, 20-frankówki 10·05, sovereings 12·63, tureckie liry złote 11·39! 100 markówki 62·32 włoskie 100 lirówki 44·90.

Z rynków towarowych.

Lwów 18. październ. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 6.50 do 7·25 nowa 0·— do 0·—, Żyto gotowe 5.30 do 6.—, nowe 0·— do 0·— Owies obroczny 0 — do 0 —, nowy 0·— do 0 —, Jęczmień 5.— do 6·50 nowy 0·— do 0·—, Rzepak 13·— do 13·50, Groch 5·— do 8·50, nowy 0·— do 0·—, Wyka 0 — do 0 —. Bobik 5·— do 5,50, nowy 0 — do 0·—, Hreczka 0·— do 0·—, Kukurudza stara 6·60 do 6·80, nowa 0·00 do 0·00. Chmiel 120·— do 150·—. Koniczyna czerwona — — do —·—. Anyż 34·— do 38·—. Siemię konopne 9·— do 9·25.

Spirytus za 10.000 lt. pret. *złr.* loco stacye kolei 15·— do 15.50 na term. 13·— do 13·50.

W skutek konkurencyi węgierskiej tak co do zboża jak i mąki, zbyt na zboża galicyjskie zupełnie utrudniony, stagnacya też trwa nieustannie. Jedynie co do owsa i jęczmienia usposobienie lepsze. Spirytus z powodu słabej konsumcyi, lepszych wiadomości co do zbioru kartofli słabiej notuje, natomiast chmiel więcej poszukiwany, notuje znacznie wyżej.

Bank rolniczy we Lwowie kupuje i sprzedaje wszelkie gatunki zboż, nasion i artykułów pastewnych, ma na składzie owies obroczny tak w całych wagonach jak i drobnych partyach w w najlepszej jakości. Przyjmujemy również zamówienia na maszyny rolnicze, wozy, płachty nieprzemakalne etc. wszystko po najniższych cenach.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 17. października.

Zaofiarowane zboża, zarówno węgierskiego jak krajowego, przewyższa stanowczo potrzeby miejscowej konsumcyi, dlatego odbyt jest wogóle utrudniony, a ceny chylą się ku zniżce. Na targu dzisiejszym w pszenicy prawie żadnych nie było obrotów, a kilka partyj żyta, jakie sprzedać zdołano, poszło bardzo tanio. Przedmiotem poszukiwania są jedynie jęczmień i owies, pochodzenia obcego, mianowicie z Rosyi i Węgier, gdyż nasze gatunki nie kwalifikują się na eksport.

Płacono pszenicę białą 8·— do 8·25 złr., czerwoną 7·70 do 8·25 złr., żółtą 7·70 do 8·30 żyto 6·40 do 6·70 złr.; jęczmień, browarny 7·50 do 8·— złr., na kaszę 5·70 do 6·— złr.; owies 6·80 do 7·15 złr.; rzepak 13·— do 13·75 złr.; wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 18 października. Niezmienione berlińskie a niższe paryskie notacye nie wpłynęły zupełnie na usposobienie na tutejszym rynku zbożowym Ruch był w ogóle nieznaczny, co do owsa na wiosnę mdły, tylko owies na jesień poszedł nieco w górę.

Sprzedawano: pszenicę na jesień po zł. 7·54, 0·—, 0·—, pszenicę na wiosnę 7·83, 7·84, 0·—, żyto na wiosnę 6·66, 6·67, żyto na jesień 0·—, 0·—, 0·—, owies na jesień 7·78, 7·79 do 0·—, owies na wiosnę 7·22, 7·19, 0·—, kukurudzę na maj-czerwiec 5·52, 0·—, rzepak na styczeń-luty 14·40 do 14·50, nowy 12·40 do 12·50.

Stan powietrza. W ubiegłej dobie padał kilkakrotnie deszcz nieznaczny.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 755 mm.

Prognoza na dobę d. 19. października br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni o średniej prędkości 8 m sek.

Średnia temperatura doby obniży się do +9°C., niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85%.

Opad deszcz chwilowy.

Jutro, dnia 19 października. św. Piotra z Alk. — św. Serhya Mucz.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Dr. UHMA
asystent ś. p. dr. Krówczyńskiego
ordynuje przy ul. Lindego l. 7.
843

Asystent kliniki położniczej
Dr. St. Kwiatkiewicz
lekarz chorób kobiecych
816 Ordynuje od 3—4.
Ulica Pańska l. 6.

847 Okulista
Dr. Adam Szulisławski
b. asystent kliniki ocznej radcy dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu, mieszka obecnie:
ul. Hetmańska l. 10 II. piętro
ord. od 12—1; 3 - 4.

Zmiana mieszkania.
Dr. Kazimierz Podlewski
specyalista chorób skórnych i wenerycznych
mieszka obecnie
ul. Chorążczyzny l. 16
Ordynuje od 11 do 12 i od 3 do 5.

Już powrócił
Dr. A. GOŃKA
lekarz dentysta 831
mieszka obecnie przy ulicy Kopernika nr. 1, w domu Wlm. Mikolascha I. piętro.
ordynuje od 9 do 1 i od 3 do 5 popołudniu.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Stanisław Sochanik
były lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale prof. Langa we Wiedniu
mieszka plac Bernardyński l. 15 I. piętro.
Ordynuje od 11 - 12 i od 3—5.

865 Dentysta
Wszech nauk lekarskich
Dr. Bogumił Bieńkowski
po ukończeniu specyalnych studyów w instytucie odontologicznym w Berlinie i odbyciu podróży naukowych do Halli nad Saalą i Lipska
ordynuje od 9—1 i 3—6
ulica Trzeciego Maja
dom dawniej Tennera
lub ul. KOŚCIUSZKI l. 8.

Najnowszy cennik już wyszedł z druku i jest do dyspozycyi Szanownej P. T. Publiczności gratis i franko.
Z szacunkiem
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

50.000 zł, główna wygrana na wielkiej 50-cio centowej loteryi w Insbruku. Zwracamy uwagę szanownych czytelników, że ciągnienie nastąpi już 26. października.

N. BRANDLER
we Lwowie
ulica Jagiellońska 15

poleca najtańszej Kasy ogniotrwałe i kasetki z słynnej fabryki FELIKSA BLAZICZEK w Wiedniu.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1 czerwca 1893.

(Czas lwowski).

Odchodzą do

	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36	—
Podwołocz.	6·44	3·20	10·16	11·11	—	—
Podw. Podzam.	6·54	3·32	10·40	11·33	—	—
Czerniowiec	6·36	—	10·36	3·31	10·56	—
Stryja	—	—	0·26	7·21	3·41	8·01
Bełzca	—	—	9·56	7·21	—	—

Przychodzą z

Krakowa	3·08	6·01	6·36	9·41	9·35	—
Podwołocz.	2·48	10·02	6·21	9·46	—	—
Podw. Podzam.	2·34	9·48	9·21	5·55	—	—
Czerniowiec	10·10	—	7·11	7·59	12·51	—
Stryja	—	—	1·08	9·06	9·52	2·38
Bełzca	—	—	8·16	5·26	—	—

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślono są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 9 wieczorem do godz. 5 min. 59 rano.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio - europejskiego, a mianowicie: gdy zegar srodkowo - europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35.

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie.
Woda i olejek ks. Kneippa
(Cena flaszki wody 1 koronę — olejku sałatowego 80 groszy)
Jedyny skład i wyrób w najtańszej drogueryi J. Górnego T. Pilarskiego. Lwów, hotel Georgea.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE
otrzymała i poleca następujące
nowości: 4863

Antoniewicz K. O. T. J. Kazania. Wydanie drugie, znacznie pomnożone, w 4 tomach. **4 złr. 80 ct.**
Czepulewicz M. X. Homilie na wszystkie niedziele i święta doroczne. **4 złr. 50 ct.**
Fiefscher E. X. Narodowość. Studyum społeczne. **1 złr. 50 ct.**
Röggl A. O. Podręcznik do ambony i konfesyonału. **2 złr. 80 ct**

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

PILY LASOWE po złr. 1·80, 2·— 2·50 i 3·—, poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry)

PERFUMY, mydełka, prawdziwą wodę kolońską, szczotki, grzebienie, oraz wszelkie przybory toaletowe poleca najtaniej **Jan Dziewoński**, Magazyn drobiazgów damskich, Lwów, Halicka 6. 720

Dra G. JAEGERA BIELIZNĘ normalną z fabryki Bengera, sprzedają najtaniej po cenach fabrycznych
S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK
Lwów, plac Halicki l. 3. 721

PIES LEGAWY, maści brunatnej, czystej rasy niemiec (von eingetragenen Eltern) 7 miesięczny, bardzo silnie zbudowany, apportuje każdego zająca i dzikie kaczki, wzrostem zapewnia 70—75 cm. wysokości, jest do sprzedania. Adres: M. Piltosz, Zabłotów. 725

BEZPŁATNY KURS wyższej stenografii odbywa się regularnie każdej soboty od 5 do 6 godziny wieczór w szkole Mickiewicza. 723

CHUSTKI ZIMOWE w największym wyborze od złr. 1·60 do złr. 16·—, włóczkowe i jedwabne, poleca Magazyn **F. Knauer i Syn**, Lwów. 699

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 4628
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Na zimę!
Kaftaniki, koszulki
systemu Jägera
bardzo mocne i ciepłe, sztuka od 65 ct 80, 90, 1·—, 1·10, 1·45, 1·60 do najlepszych po zł. 2·50, poleca
Maks Mühlfeld. Lwów, Rynek 39.

Wysoką prowizyę 4851
przy zdolnościach także **stałą pensyę** płacimy agentom za sprzedaż prawnie dozwolonych losów na raty. Oferty adresować do: **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler & Comp., Budapest**

PIĘKNA CERA KOBIET
Od 1847 żaden preparat nie został jeszcze wynalezionym który by mógł iść w porównanie z wodą wyrabianą z KWIATÓW LILEOWYCH przez PP. PLANCHAIS RIET w PARYŻU dla utrzymania PIĘKNOŚCI cery, dla spędzenia PIEGÓW i LISZAI
We Paryżu ul. Caumartin. 43. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera, Wewiórskiego i w składach perfum.

Bieliznę męską
w najlepszym gatunku
polecają
T. Górski i S. Szydłowski
plac Maryacki 8, róg Hetmańskiej.
Koszule od 2 złr., pikowe i z fałdeczkami najnowsze wzory po złr. 2·50.
Kołnierze po złr 2·50 za tuzin.
Manszety we wszystkich fasonach.
Skarpetki fil d'Ecosse i jedwabne od 75 ct. za parę.
Kalesony krój francuski. 4954

Uwagi godne.

		Franco złr.
5	kilo Bobkowych liści	1·60
5	„ Fig wiankowych	„ 1·60
4½	„ Gruszek wybornych od 1·65 do	1·90
5	„ Grysiku pszennego	złr. 1·60
4½	„ Jabłek wybornych od 1·60 do	1·90
4½	„ Kawy Nilgerie od złr. 10 do	10·50
4⅘	„ Kawy Laguara od złr. 9 do	9·40
4½	„ Karafiołów od złr. 1·70 do	1·90
5	„ Krochmalu pszennego	złr. 1·60
5	„ Krochmalu ryżowego	„ 2·30
5	„ Migdałów wybieranych dużych	„ 6·30
5	„ Migdałów słodkich zwykł.	„ 5·50
3	„ Oliwy najcelniejszej	„ 3·—
4½	„ Powideł świeżych I. 1.60 do	1·30
5	„ Rodzynków żółtych 2 80 do	3 5
4½	„ Smalcu w puszce złr. 3 60 do	3·75
4½	„ Smalcu w puszce blasz. złr.	3·80
4⅘	„ Słoniny solonej od 3·40 do	3 50
4⅘	„ Słoniny wędzonej lub paprykowanej złr.	3·6
5	„ Śliw suszonych złr. 1 60 do	1 90

Tomasz Gurowicz
Budapeszt, IV. Bastya W. 20.
(Dom własny.) 485

Droguerya
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek l. 38
poleca 4895
Mączkę dziecinną Nestla,
CACAO
Van Houtena i innych fabryk,
Tran rybi MOLLA we flaszkach,
Tran rybi na wagę,
Proszek dla dzieci, Mączkę kartoflaną,
Puder ryżowy etc.

Galicyjskie akcyjne
Towarzystwo Handlowe
Lwów, Jagiellońska 3
poleca na sezon bieżący
sztuczne nawozy
jakoto: superfosfat, mączkę kościaną, guano superfosfat, żużle Thomasa itd. z gwarancyą składników na podstawie analizy chemicznej. Szczegółowe cenniki na żądanie gratis i franco. Wielkim odbiorcom (po kilka wagonów) znaczny rabat.
Maszyny rolnicze.
Zboże na zasiew. 4800

Adwokat Dr. L. Lewandowski
w Czortkowie, poszukuje
rutynowanego koncypienta.

Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane
HERBATY
chińskie
po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt.
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów
z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 4631
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

COGNAC
Vieux Champagne
Non plus ultra
pod gwarancyą w najlepszej jakości, aromatyczny i wzmacniający żołądek, wysyłam pocztą na próbę
1 baryłka zawierająca 4 litry złr. 8·—
1 koszyk 3 flaszki po ¾ litra „ 5·40
Zapłata po odebraniu towaru (dla nieznajomych za zaliczką) wolne od cła franco dla Austro-Węgier.
R. MAITI
Capodistria. 4731

FARBY,
POKOSTY,
lakiery i pendzle
poleca
założona w roku 1843
FIRMA HANDLOWA 4750
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2.
Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa.

Bicykle Rowery Tricykle	**Wiktor Berger** LWÓW Akademicka 8.
Siodła Uprzęża Koce ang.	Magazyn
Aparaty Płyty Papiery fotograficzne	**szportowy** i
Przybory dla szermierki	skład fabryczny wszelkich przyborów dla fotografii.
Łyżwy etc.	

Dla grających na giełdzie
niezbędną jest
NEUE FORTUNA
kupieckie pismo fachowe
Rok XVI.
Wiedeń, I., Adlergasse 5.
Numera okazowe gratis. 4814

MAGAZYN SCHAYERÓW
Lwów, ulica Karola Ludwika 5
poleca swój świeżo zaopatrzony wielki Skład komisowy 4778
PŁÓCIEN i BIELIZNY STOŁOWEJ
z c. k. uprz. fabryki Ed. Oberleithnera i Synów.
WIELKI WYBÓR
Szirtingów, Perkali, Bielizny dla pań i mężczyzn, Pończoch, Skarpetek, Chusteczek i t. d.

KUCHNIA 4876
przenośna z nieprzepalnem podmurowaniem.
Kuchnia stała każdego systemu, dowolnej wielkości. Kompletne fundamenta kuch. do każdego użytku.
Gotowe, różnobarwne, nie do zniszczenia
KAFLE DO WYKŁADANIA ŚCIAN
rozmaitej wielkości, można je samemu układać bez fachowych wiadomości.
R. GEBURTH
c. k. nadworny mas zynista
Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 71.
Najnowsze i najlepsze konstrukcye. — Najumiarkowańsze ceny. **Piece do palenia.** Przyrządy do suszenia. Piece piekarskie. Wzory bezpłatnie. — Skład we Lwowie u
J. SCHUMANA
plac Bernardyński 14.

Nowo otworzony
Lwowski Zakład Zastawniczy
ulica Czarneckiego 1, naprzeciw Jen. komendy
wydaje pożyczki na zastawy w każdej wysokości.
Procent umiarkowany. 4925
Ekspedycya szybka i wygodna dla zastawiających, bo odbywa się w osobnym, zamkniętym przedziale.
Biuro otwarte bez przerwy od 9. do 4. wyjąwszy niedziel i świąt.

Najprzedniejsze i pod gwarancyą prawdziwe
WINA VILLANY
poleca najstarsza firma 4889
Vinzenz Schuth & Co.
c. k. dostawca nadworny w Villany.
Białe stołowe wino hktl po 20, 25 i 30 złr. — Najprzedniejsze wino stołowe hktl. po 36 i 40 złr., jakoteż Riesling, Ausstich i gabinetowe. — **Czerwone** wino stołowe hktl. po 22, 24 i 30 złr. Najlepsze wina obiadowe po 36 i 40 zł. „Eigenbau Ausstich" i gabinetowe. **Wyskok** biały albo czerwony. — Najprzedniejszy **Koniak** bardzo stary w 0·7 litrowych flaszkach po 2·— złr. **Śliwowica** hktl. 65 złr. i wyżej. **Wódka z wycisków** jagodowych hktl. 42 zł. wyżej.

Filia c. k. uprzyw. austryackiego
Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie
wydaje
począwszy od dnia 15. października 1893
3% ASYGNATY KASOWE
z ośmiodniowem wypowiedzeniem
tudzież 4931
4% ASYGNATY KASOWE
z trzydziestodniowem wypowiedzeniem.
Lwów, 12. października 1893.

Konkurs. 4147
Wydział powiatowy w Horodence rozpisuje niniejszem ponownie konkurs na posadę
lekarza okręgowego w Czernelicy
z płacą roczną 500 złr. i ryczałtem na podróże w kwocie 258 złr. Kompetujący wykazać się ma:
1. obywatelstwem austryackiem;
2. dyplomem doktora medycyny;
3. świadectwem moralności;
4. świadectwem zdrowia;
5. znajomością języków krajowych;
6. praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim, a po otrzymaniu posady stosować się winien do instrukcyi z 31. grudnia 1891 Dz. u. kr. Nr. 83.

Termin wnoszenia podań oznacza się do ***1. grudnia 1893.***

Esencyę do natychmiastowego wyrobu
nalewek wszelkich smaków, wybornych likierów itp. specyałów
dostarczam w najlepszej jakości. Polecam także chemicznie czystą esencyę octową 80% do wyrobu mocnego octu winnego i zwykłego. Bezpłatnie dołączam przepis użycia i ręczę za skutek. Cenniki wysyłam gratis. 4[illegible]
Carl Philipp Pollak
Essenzen - Specialitäten - Fabrik PRAG
(Sumienni zastępcy poszukiwani.)

Ceny zniżone o 15%.
TOWARZYSTWO POWROZNICZE
w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje 37
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież
pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.
Wszelkie wyroby ozdobne, jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżeczek dziecinnych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itd. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienia.
Towarzystwo posiada swe składy komisowe: *we Lwowie* Centralny Bazar kolejowy; *w Przemyślu* Bazar im. Żyblikiewicza; *w Stanisławowie* Bazar powszechnego towarzystwa handlowego; *w Łańcucie* Towarzystwo produkcyjne i handlowe; *w Dębicy* Towarzystwo handlowe; *w Tarnowie* hanel A. Świderskiego.
Cenniki gratis i franco.
Dyrekcja:
Marceli Swiehowski. ***Ks. Leon Pastor.***

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę krajową galic. koronową
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacye indemnizacyjne
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyi usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane bliny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.

31
J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 3.

Michał Waselica i Andrzej Kili
PRACOWNIA STOLARSKA
we Lwowie, ulica Szpitalna l. 15
wykonuje wszelkie zamówienia po jak najumiarkowańszych cenach i jak najszybciej.

Już w Czwartek **ciągnienie!**
Insbruckie Losy 4820
po 50 ct.
Główna wygrana **50.000 złr.**
Losy po 50 ct. sprzedają: M. Jonasz, August Schellenberg, Kitz & Steff, Jakób Stroh, Sokal & Lilien, A. Ch. Werfel, Towarzystwo bankowe Schellenberg & Kreyser.

ZMIANA LOKALU.
Magazyn towarów modnych
różnego rodzaju
jako to: aksamity, materye jedwabne, pluche, gorsety paryskie, trykoty
E. L. SZNAPIK
Rynek liczba 22 4743
przeniesiony został z dniem 15. sierpnia do nowego lokalu
Rynek l. 29 (dom Andriolego).
Polecając się dalszym względom Szanownej Publiczności z szacunkiem **E. L. Sznapik.**

4952
Galicyjski Bank Kredytowy
począwszy od dnia dzisiejszego wydaje definitywne sztuki
4% 56-letnich listów zastawnych
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego
w zamian za
ostemplowane 4½% listy zastawne
w którymto celu należy **ostemplowane listy składać w godzinach przedpołudniowych w kasie galicyjskiego Banku kredytowego, po odbiór zaś 4% listów zgłaszać się po upływie dni trzech.**
Dyrekcya.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174a)